



Sygn. akt III PSKP 88/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa M. M.-G.

przeciwko D. S.A z siedzibą w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 14 grudnia 2022 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 16 stycznia 2020 r., sygn. akt VIII Pa 160/19,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od pozwanej D. S.A. z siedzibą w K. na rzecz
powódki M. M.-G. kwotę 1350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych
tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w
postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu wyrokiem z dnia 4 lipca 2019 r. zasądził od pozwanej spółki D. sp. z o.o. w K. na rzecz powódki M. M. kwotę 27.190,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem wynagrodzenia za okres od 1 lipca 2016 r. do 25 maja 2017 r.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia Sądu pierwszej instancji, z których wynika, że M. M. była zatrudniana w [...] Szpitalu Specjalistycznym im [...] w W. (dalej jako: „Szpital”) do 30 czerwca 2003 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku technika analityki medycznej. Z dniem 1 lipca 2003 r. powódka została przejęta w trybie art. 23¹ k.p. przez D. sp. z o.o. z siedzibą w K. (dalej jako: D.), która w ramach umowy o świadczenie usług diagnostyki laboratoryjnej przejęła od Szpitala prowadzenie laboratorium medycznego znajdującego się przy ul. [...] w W.. Zawarcie kontraktu na prowadzenie laboratorium poprzedzone było postępowaniem przetargowym, w specyfikacji którego znajdował się warunek w postaci przejęcia zorganizowanej części zakładu pracy, jakim było laboratorium medyczne. Po przejęciu wspomnianego laboratorium nowy pracodawca zawarł z powódką terminową umowę o pracę mimo tego, że z poprzednim pracodawcą łączyła ją umowa bezterminowa. Ostatnia umowa na wykonywanie usług między D. a Szpitalem była zawarta na pół roku, do 30 czerwca 2015 r. Powódkę łączyły ze stroną pozwaną dwie kolejne, pięcioletnie umowy o pracę na czas określony.

W czerwcu 2015 r. D. poinformowała powódkę, że w związku z zakończeniem z dniem 30 czerwca 2015 r. umowy ze Szpitalem na udzielanie świadczeń zdrowotnych w zakresie diagnostyki laboratoryjnej i mikrobiologicznej oraz przejściem części zakładu pracy w postaci laboratorium przyszpitalnego na nowego podwykonawcę usługi dla Szpitala, nastąpi objęcie powódki ochroną przewidzianą w art. 23¹ k.p. Wraz z zakończeniem świadczenia usług na rzecz Szpitala, D. próbowała przekazać akta osobowe pracowników, między innymi powódki, najpierw do Szpitala, a później nowemu wykonawcy usług, to jest S. sp. z o.o. w Warszawie (dalej jako: S.). Zarówno Szpital, jak i S. odsyłały stronie pozwanej akta osobowe pracowników, informując, że nie są uprawnieni ani zobowiązani do ich odbioru, gdyż nie doszło do przejęcia przez nich pracowników D..

Z uwagi na zakończenie działalności pozwanej spółki w Szpitalu, powódka nie wiedziała dokładnie, jaka jest jej sytuacja pracownicza, dlatego w czerwcu i lipcu 2015 r. zwracała się do D. o udzielenie informacji o swoim statusie i wykazywała gotowość do podjęcia pracy, a w dniu 1 lipca 2015 r. zgłosiła tę gotowość na piśmie. Powódka rozmawiała także o swojej sytuacji z przełożonymi, lecz nie uzyskała od nich żadnej konkretnej informacji odnośnie do możliwości dalszego zatrudnienia. Początkowo informowano ją o możliwości objęcia stanowiska recepcjonistki, w związku z czym powódka zadzwoniła do wskazanej placówki, gdzie powiedziano jej, że sprawa jest nieaktualna.

Pismem z 3 lipca 2015 r., które stanowiło odpowiedź na zapytanie powódki, D. poinformowała ją, że z dniem 1 lipca 2015 r. stała się ona pracownikiem S. i zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy powinna dokonać wobec tego podmiotu. Z uwagi na niepewną sytuację prawną powódki, S. zaproponowała jej, że do momentu przeniesienia Szpitala do nowej placówki może ją zatrudnić przy wykonywaniu pewnych czynności w laboratorium. Przy czym nie miała to być umowa o pracę, tylko umowa cywilnoprawna, z czego powódka zdawała sobie sprawę. Ostatecznie powódka zawarła z S. pisemną umowę zlecenia na wykonywanie badań laboratoryjnych, która miała trwać od 1 lipca 2015 r. do 30 września 2015 r. Za wykonane czynności zostało ustalone wynagrodzenie w wysokości 17 zł brutto za godzinę, płatne miesięcznie według specyfikacji. W oparciu o zawartą umowę, od dnia 1 lipca 2015 r. powódka wykonywała dalej dotychczasową pracę, w dotychczasowym miejscu. W związku z przeniesieniem lokalizacji Szpitala, pod koniec sierpnia 2015 r. S. wypowiedziała powódce wspomnianą umowę zlecenia.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 15 kwietnia 2016 r., sygn. akt X P 647/15, zostało oddalone powództwo M. M. przeciwko S. sp. z o.o. z siedzibą w W. o ustalenie istnienia stosunku pracy w związku z przejściem zakładu na innego pracodawcę. Na wniosek S., zawiadomiono D. o tym postępowaniu i możliwości przystąpienia do niego w charakterze interwenienta ubocznego, z czego pozwana ostatecznie nie skorzystała. Po zapadłym wyroku, pismem z 16 maja 2016 r. powódka ponownie zwróciła się do strony pozwanej o dopuszczenie jej do pracy na zajmowanym do 30

czerwca 2015 r. stanowisku i wypłatę wynagrodzenia. Pismem z 31 maja 2016 r. D. poinformowała powódkę, że podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, zgodnie z którym jest ona pracownikiem S.. Podobnie odpowiedziała w piśmie z 11 lipca 2016 r.

Po wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2016 r., w którym nakazano pozwanej dopuszczenie powódki do pracy oraz zasądzone zaległe wynagrodzenie za okres od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r., powódka poinformowała pracodawcę o gotowości podjęcia pracy w którymkolwiek laboratorium spółki na terenie W.. Pozwana kolejny raz stwierdziła jednak, że nie uważa powódki za swojego pracownika i nie wskazała jej miejsca pracy, przy czym laboratorium, w którym pracowała, zostało zlikwidowane jeszcze w 2015 r. Pismem z 22 czerwca 2017 r. D. odmówiła powódce zapłaty wynagrodzenia za okres od 1 lipca 2016 r. do 25 maja 2017 r.

Średnie miesięczne wynagrodzenie powódki wynosiło 2.517,63 zł brutto (1.820,95 zł netto). Składało się na nie: wynagrodzenie zasadnicze - 2.185 zł, dodatek regulaminowy – 150 zł, składniki zmienne - 182,63 zł.

W okresie objętym pozwem powódka nie przebywała na zwolnieniach lekarskich, nie leczyła się szpitalnie lub sanatoryjne.

Przechodząc do rozważań prawnych, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie po wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2019 r. dla pozwanej stało się oczywiste, że M. M. nie przestała być jej pracownikiem z dniem 1 lipca 2015 r., co do tego momentu - mimo prawomocnego wyroku nakazującego dopuszczenie powódki do pracy - było podważane. D. została także prawomocnie zobowiązana do zapłaty na rzecz powódki wynagrodzenia za okres od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r., przy czym także w poprzednim postępowaniu sądowym powódka nie manifestowała i nie zgłaszała co miesiąc gotowości do pracy (co przy nieprzejeźdanym stanowisku pracodawcy i tak byłoby bezcelowe), a nadto w okresie tym nie zapadło nawet nieprawomocne orzeczenie potwierdzające jej pracowniczy status w pozwanej spółce. Tym samym, na uwzględnienie zasługiwało również obecne żądanie pozwu o zapłatę wynagrodzenia za kolejny sporny okres, który obejmował 10 miesięcy i 24 dni, a w którym powódka - mimo istnienia między

stronami stosunku pracy i zgłaszania gotowości do pracy w pozwanej spółce - pracy tej nie mogła wykonywać.

Sąd Rejonowy ocenił roszczenia pozwu jako uzasadnione w świetle art. 80 i 81 § 1 k.p. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynik bowiem, że powódka wykazywała wobec pozwanej gotowość do podjęcia pracy, deklarując jej wykonywanie po dopuszczeniu do pracy. Powódka już w momencie zakończenia przez D. świadczenia usług na rzecz Szpitala i przejęcia ich przez nowego usługodawcę, wyrażała gotowość do wykonywania pracy. Nie była jednak dopuszczana do jej świadczenia przez stronę pozwaną, która błędnie informowała powódkę, że jej pracodawcą z dniem 1 lipca 2015 r. stała się S.. W tym okresie powódka mogła mieć uzasadnione wątpliwości co do tego, kto jest jej faktycznym pracodawcą, albowiem była odsyłana przez D. do S. i odwrotnie – z S. do D.. Niezwłocznie po wydaniu wyroku sądowego w sprawie X P 647/15, oddalającym jej powództwo przeciwko S. o ustalenie istnienia stosunku pracy w związku z przejściem zakładu pracy na innego pracodawcę, powódka po raz kolejny zwróciła się do strony pozwanej o dopuszczenie jej do pracy. Wszelkie starania, jakie podjęła w spornym okresie w celu kontynuowania zatrudnienia w D., spotkały się z brakiem akceptacji pracodawcy i nie zmienił tego nawet wyrok Sądu Rejonowego z dnia 29 grudnia 2016 r., po którym, z taką samą argumentacją jak wcześniej, strona pozwana konsekwentnie nie uznawała powódki za swojego pracownika i nadal nie wyznaczyła jej miejsca pracy, co było konieczne, gdyż laboratorium, w jakim dotychczas pracowała powódka, już nie działało w poprzednim miejscu. Powódka nie miała zatem miejsca pracy, w którego lokalizacji mogłaby „bardziej intensywnie” domagać się umożliwienia jej wykonywania swoich obowiązków pracowniczych. D. przez cały czas dysponowała danymi kontaktowymi swojej pracownicy i tym samym, gdyby zamierzała zmienić swoje kateryczne stanowisko negujące aż do 19 maja 2017 r. status powódki jako pracownika spółki, to nie miałaby z tym jakiegokolwiek problemu. Skoro jednak pozwana odmawiała dopuszczenia powódki do pracy, to powinna się liczyć z konsekwencjami przewidzianymi prawem na taki wypadek.

Pozwana spółka wydaje się także nie dostrzegać, że powódka po odmowie zatrudnienia nie pozostawała bierna i wytoczyła oraz brała czynny udział w postępowaniu o nakazanie dopuszczenia jej do pracy, w którego toku D.

zaprzeczała, że jest jej pracodawcą. W sprawie o sygn. akt X P 459 /16 odbyły się dwie rozprawy, na których powódka demonstrowała swoją gotowość do pracy. Trudno też wyobrazić sobie bardziej doniosłą realizację obowiązku zgłaszania gotowości do pracy niż podjęcie kroków prawnych, w wyniku których pracodawca nie mógłby już wedle swego uznania dopuścić powódkę do pracy, ale zostałaby do tego przymuszony w drodze egzekucyjnej tytułu wykonawczego. Skoro zatem mimo wykazywania gotowości do wykonywania pracy powódka doznała przeszkody w jej świadczeniu z przyczyn leżących po stronie pozwanej, to tym samym nabyła prawo do wynagrodzenia za okres, który zakończył się 25 maja 2017 r., kiedy to D., po prawomocności wyroku nakazującego, w końcu dopuściła ją do pracy.

Zgodnie z art. 81 § 1 k.p., wynagrodzenie „postojowe” oblicza się według osobistej stawki zaszeregowania pracownika i jak wynika z zaświadczenia przedstawionego przez stronę pozwaną, średnie wynagrodzenie powódki z okresu 3 miesięcy wynosiło 2.517,63 zł. Sporne świadczenie za dochodzony pozwem okres opiewało więc na kwotę 27.190,38 zł brutto. Od należności głównej przysługiwały też ustawowe odsetki za opóźnienie przy uwzględnieniu tego, że strona pozwana co do obowiązku zapłaty miesięcznych pensji pozostała bez wezwań (dług terminowy) w opóźnieniu każdego 11 dnia następnego miesiąca, za który powódka nabyła prawo do wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 16 stycznia 2020 r. oddalił apelację strony pozwanej od powyższego orzeczenia.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy przeprowadził bardzo szczegółowe postępowanie dowodowe i w sposób prawidłowy ocenił wiarygodność oraz moc zebranych dowodów, a poczynione przezeń ustalenia znalazły potwierdzenie w całości zgromadzonego materiału.

Po uzupełnieniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił, że Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu wyrokiem z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16, nakazał pozwanej D. sp. z o.o. w K. dopuścić powódkę M. M. do pracy na stanowisku młodszego asystenta w laboratorium spółki umiejscowionym na terenie W. i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 26.220 zł brutto tytułem wynagrodzenia za okres od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r.

W ocenie Sądu drugiej instancji, powódka wykazywała stronie pozwanej gotowość do podjęcia pracy, deklarując jej wykonywanie po dopuszczeniu do pracy. Okoliczności te znalazły potwierdzenie w szczególności w treści pism kierowanych przez powódkę do D.. W e-mailu z 30 grudnia 2016 r. powódka powołując się na wyrok Sądu Rejonowego z dnia 29 grudnia 2016 r., poinformowała, że jest gotowa do podjęcia pracy w laboratorium strony pozwanej na terenie W. i poprosiła o podanie adresu oraz terminu, w którym ma stawić się do pracy. Fakt gotowości powódki do świadczenia pracy znalazł również potwierdzenie w jej zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 4 lipca 2019 r. Wynika z nich, że na swoje zgłoszenia o gotowości do świadczenia pracy powódka otrzymywała od pozwanej spółki odpowiedź odmowną. W spornym okresie powódka nie podejmowała innego zatrudnienia, nie była też niezdolna do pracy lub hospitalizowana, ani nie wyjeżdżała na dłuższe okresy czy do sanatorium. Strona pozwana dysponowała zaś danymi kontaktowymi powódki, w związku z czym chcąc dopuścić ją do świadczenia pracy, miała doskonałą sposobność, by nawiązać z nią kontakt. Zdaniem Sądu odwoławczego, całokształt okoliczności niniejszej sprawy świadczy o tym, że powódka przez swoje zachowanie oraz podjęte działanie manifestowała gotowość do świadczenia pracy u strony pozwanej.

Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 228 § 2 i art. 321 § 1 k.p.c., przez niepoinformowanie stron niniejszego postępowania, że ustalając stan faktyczny, Sąd ten uwzględnił okoliczność znaną mu z urzędu, tj. wyrok wydany w sprawie o sygn. akt X P 459/16, na który powołał się następnie w uzasadnieniu swojego orzeczenia. Sąd pierwszej instancji dopuścił się pewnych uchybień procesowych, jednak nie skutkowały one taką wadliwością przeprowadzonego postępowania, która uzasadniałaby zmianę wyroku lub jego uchylenie. Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny, nie oparł się bowiem jedynie na wspomnianym wyroku wydanym w sprawie o sygn. akt X P 459/16, lecz przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, uwzględniając zarówno dowody z dokumentów, jak i z przesłuchania powódki. Poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia znajdują potwierdzenie w całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy dopuścił zaś na rozprawie apelacyjnej dowód z wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia we

Wrocławiu X Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16, tym samym sanując ewentualne uchybienia przepisom postępowania przez Sąd Rejonowy.

Przechodząc do zarzutów apelacyjnych odnoszących się do naruszenia przepisów prawa materialnego, Sąd drugiej instancji zważył, że kwestią sporną w niniejszym procesie było ustalenie, czy powódka w okresie objętym żądaniem pozwu była w stanie gotowości do świadczenia pracy, gdyż to, czy jest ona pracownicą strony pozwanej, zostało już prawomocnie rozstrzygnięte wspomnianym wyrokiem Sądu Rejonowego w sprawie o sygn. akt X P 459/16, utrzymanym w mocy przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu IX Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 19 maja 2017 r., sygn. akt IX Pa 38/17, którym oddalono apelację pozwanej D. sp. z o.o. z siedzibą w K. od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2016 r., a skarga kasacyjna wywiedziona przez stronę pozwaną od orzeczenia Sądu drugiej instancji została oddalona przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt II PK 300/17. Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się zatem do ustalenia, czy działania podjęte przez powódkę świadczą o tym, iż w okresie objętym żądaniem pozwu była ona w stanie gotowości do świadczenia pracy, a tym samym spełniła przesłanki wymienione w art. 81 § 1 k.p., od których uzależnione jest przyznanie wynagrodzenia za okres niewykonywania pracy.

Strona pozwana opierała swoje stanowisku na twierdzeniu, że pojedyncze zgłoszenie przez powódkę gotowości do pracy w okresie 11 miesięcy nie daje podstaw do uznania, iż przez cały ten okres była ona gotowa do świadczenia pracy.

Sąd odwoławczy podkreślił, że na gruncie art. 81 § 1 k.p. koniecznym warunkiem nabycia prawa do wynagrodzenia jest gotowość pracownika do wykonywania pracy, przy czym cechami charakterystycznymi tej gotowości są: po pierwsze, zamiar wykonywania pracy, po drugie, faktyczna zdolność do świadczenia pracy, po trzecie, uzewnętrznienie gotowości do wykonywania pracy i po czwarte, pozostawanie w dyspozycji pracodawcy. Z samej istoty uzewnętrznienia wobec pracodawcy gotowości do pracy, jako jednego z warunków istnienia tejże gotowości, wynika, że jest to znane pracodawcy zachowanie się pracownika, które w danych okolicznościach obiektywnie świadczy o tym, iż jest on

gotów do niezwłocznego podjęcia pracy, gdy zostanie do jej wykonywania wezwany lub dopuszczony. Wspomniana gotowość do pracy może być manifestowana przez jakiegokolwiek zachowanie pracownika, a nie jedynie przez wysyłanie pism do pracodawcy. Ocena gotowości do pracy zależy bowiem od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy, a w szczególności od całokształtu działań podjętych przez pracownika, nie zaś od apriorycznego stwierdzenia, że wystosowanie przez pracownika jednego pisma, w którym zgłosił on swoją gotowość do pracy, jest niewystarczające do przyjęcia, iż faktycznie był on gotowy do jej wykonywania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powódka w spornym okresie miała zamiar wykonywania pracy oraz swoim zachowaniem uzewnętrzniała tę gotowość. Powyższe znajduje potwierdzenie w szczególności w treści wspomnianego e-maila z 30 grudnia 2016 r. Zamiar świadczenia pracy przejawiał się również w tym, że powódka dochodziła na drodze sądowej swoich praw związanych z dopuszczeniem jej przez stronę pozwaną do wykonywania pracy, a po otrzymaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, taką gotowość zgłosiła, na co wskazuje e-mail wystosowany przez nią do D. w następnym dniu po wydaniu przez Sąd Rejonowy wyroku z 29 grudnia 2016 r. Ostatecznie powódka przystąpiła do wykonywania pracy na rzecz strony pozwanej w maju 2017 r. Istotne jest także to, że powódka w spornym okresie była zdolna do wykonywania pracy oraz pozostawała do dyspozycji pracodawcy. Nie podejmowała bowiem innego zatrudnienia, nie była też niezdolna do pracy lub hospitalizowana, nie wyjeżdżała na dłuższe okresy, na przykład do sanatorium. Pracodawca mając dane kontaktowe powódki, mógł w każdej chwili skontaktować się z nią, by poinformować o możliwości podjęcia pracy. Oceniając gotowość powódki do wykonywania pracy, należy brać pod uwagę całokształt okoliczności danej sprawy, a tym samym również działania strony pozwanej. W ocenie Sądu drugiej instancji, to zachowanie spółki uniemożliwiało powódce powrót do pracy. Pracodawca konsekwentnie odmawiał bowiem dopuszczenia powódki do pracy, twierdząc, że nie jest ona jego pracownikiem oraz podnosząc, iż nie jest związany wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16. Wobec takiej postawy strony pozwanej trudno wyobrazić sobie, jakie działania miałyby jeszcze podjąć powódka, aby w sposób dostateczny zmanifestować pracodawcy, że jest gotowa do świadczenia pracy. Nie sposób

oczekiwać, by powódka jeździła do siedziby D. mieszczącej się w K., czy też aby, przykładowo, systematycznie raz w miesiącu wysyłała wiadomość do spółki w celu przypomnienia, że jest gotowa do świadczenia pracy, co przecież wyraziła już w e-mailu z 30 grudnia 2016 r. i manifestowała przez dochodzenie swojego prawa na drodze sądowej. Nadto, laboratorium, w którym pracowała powódka, zostało zlikwidowane, a strona pozwana twierdząc nieugięcie, iż powódka nie jest jej pracownikiem, nie wskazywała nowego miejsca, w którym mogłaby ona wykonywać pracę, czy też demonstrować swoją gotowość do jej podjęcia. Nie można oczekiwać, by powódka podjęła działania, które wręcz naruszają godność pracownika. Powódka nie może ponosić negatywnych konsekwencji stanowczego i nieustępliwego zachowania strony pozwanej. W art. 81 § 1 k.p. nie sprecyzowano, jakie działania mają zostać podjęte przez pracownika, ani z jaką częstotliwością, by uznać, że jest on gotowy do wykonywania pracy. W tym zakresie ustawodawca posłużył się pojęciem generalnym, w świetle którego to całokształt okoliczności ma świadczyć o gotowości pracownika do wykonywania pracy, a nie liczba wysłanych przez niego pism.

Sąd Okręgowy mając na uwadze całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w tym działania podjęte przez powódkę oraz postawę pozwanej spółki, uznał, że zachowanie powódki świadczyło o tym, iż była ona gotowa do wykonywania pracy w rozumieniu art. 81 § 1 k.p., a tym samym nabyła prawo do wynagrodzenia za sporny okres, w którym nie mogła świadczyć pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy.

Strona pozwana wniosła skargę kasacyjną od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię, a w konsekwencji zastosowanie przepisu art. 81 § 1 k.p. i stwierdzenie, że (-) jednokrotne zgłoszenie przez powódkę gotowości do świadczenia pracy jest wystarczające do uznania, iż pozostawała ona w gotowości do pracy przez okres jedenastu miesięcy; (-) pracodawca jest podmiotem zobowiązanym do bieżącego i regularnego weryfikowania, czy pracownik w dalszym ciągu pozostaje w gotowości do pracy; (-) wytoczenie powództwa o ustalenie stosunku pracy jest samodzielną i wystarczającą przesłanką do stwierdzenia gotowości pracownika do pracy przez cały okres, którego dotyczy

roszczenie; (-) takie okoliczności, jak brak wykonywania pracy u innego pracodawcy, faktyczna zdolność do wykonywania pracy, brak hospitalizacji, brak wyjazdów na dłuższe okresy, brak wyjazdów do sanatorium - stanowią przesłanki relewantne dla oceny zgłaszania przez pracownika gotowości do pracy, przy braku zdarzeń stanowiących o manifestowaniu tej gotowości.

Ponadto, skarżąca podniosła zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy: 1) art. 379 pkt 5 w związku z art. 382 w związku z art. 228 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez dopuszczenie dowodu z wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu, X Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16 (na okoliczność jego treści) na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 stycznia 2020 r., podczas której Sąd odwoławczy wydał zaskarżony wyrok i w konsekwencji uniemożliwił skarżącej odniesienie się do niniejszego dowodu, co doprowadziło do uniemożliwienia pozwanej obrony swych praw; 2) art. 391 § 1 w związku z art. 321 § 1 k.p.c., przez jego pominięcie i uwzględnienie jako podstawy faktycznej roszczenia powódki okoliczności niepodnoszonych przez nią w trakcie postępowania przed Sądem powszechnym, a ponadto niemających związku z okresem, którego dotyczyło dochodzone roszczenie; 3) art. 228 § 2 w związku z art. 382, art. 381 oraz art. 391 § 1 w związku z art. 232 k.p.c., przez uzupełnienie przez Sąd drugiej instancji postępowania dowodowego z urzędu w celu „sanowania” uchybień Sądu pierwszej instancji, które miały wpływ na wynik postępowania; 4) art. 366 oraz art. 365 § 1 k.p.c., przez ich błędną wykładnię polegającą na transponowaniu zasady res iudicata na motywy uzasadnienia wyroku zapadłego między stronami w innej przedmiotowo sprawie.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu; ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, przez zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i oddalenie powództwa w całości. Ponadto wniosła o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozagę nieważność postępowania. W myśl art. 398³ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna może być oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby - poza naruszeniem przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 227 w związku z art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu. W konsekwencji tego, zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne,

lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy.

W rozpoznawanej sprawie w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżąca podniosła zarzut obrazy: 1) art. 379 pkt 5 w związku z art. 382 w związku z art. 228 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.; 2) art. 391 § 1 w związku z art. 321 § 1 k.p.c.; 3) art. 228 § 2 w związku z art. 382, art. 381 oraz art. 391 § 1 w związku z art. 232 k.p.c.; 4) art. 366 oraz art. 365 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów procesowych, warto zauważyć, że w procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie apelację. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji”, oznacza w szczególności, iż sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczuk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek czynienia ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc bez względu na to, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku.

Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku (art. 328 § 2 *in fine* k.p.c.).

Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy spełnił określoną normą art. 378 § 1 k.p.c. funkcję sądu drugiej instancji, nie naruszając przepisów procesowych objętych kasacyjną podstawą z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Podniesione w tym zakresie zarzuty skarżącej sprowadzają się do tego, że dopuszczając z urzędu dowód z wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu zapadłego w poprzednio toczącym się między stronami procesie, Sąd Okręgowy sanował wadliwość postępowania przed Sądem pierwszej instancji, polegającą na uwzględnieniu przezeń – z naruszeniem obowiązujących w tym zakresie zasad - w swoich ustaleniach faktu znanego mu z urzędu, przy czym Sąd drugiej instancji dokonał tejże konwalidacji w warunkach nieważności postępowania, pozbawiając stronę możliwości obrony swoich praw w procesie. Nadto czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy niesłusznie czuł się związany treścią wspomnianego wyroku i orzekał w oparciu o okoliczności niepodnoszone przez powódkę w ramach faktycznej podstawy roszczenia.

Zarzuty te należy ocenić jako bezzasadne.

Godzi się przypomnieć, że w rozpoznawanej sprawie faktem uwzględnionym przez Sąd pierwszej instancji w poczynionych i uzewnętrzniionych w pisemnym uzasadnieniu wyroku ustaleniach było zainicjowanie przez M. M. procesu przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu o dopuszczenie jej do pracy w D. spółce z o.o. w K., prowadzonego pod sygn. akt X P 459/16 i zakończonych wyrokiem z dnia 29 grudnia 2016 r., nakazującym pozwanej dopuszczenie powódki do pracy na stanowisku młodszego asystenta w laboratorium spółki umiejscowionym na terenie W. oraz zasądzającym wynagrodzenie za okres od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r. (od którego oddalono apelację z mocy wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 19 maja 2017 r., sygn. akt IX Pa 38/17, a Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 13 marca 2019 r.

sygn. akt II PK 300/17, oddalił skargę kasacyjną od orzeczenia drugoinstancyjnego). Według ustaleń Sądu Rejonowego, w trakcie tegoż procesu odbyły się dwie rozprawy, podczas których powódka manifestowała swoją gotowość do pracy u pozwanej. Ta ostatnia okoliczność została zakwestionowana w apelacji pracodawcy od wyroku Sądu pierwszej instancji wydanego w niniejszej sprawie. Pozwana zanegowała ustalenie Sądu Rejonowego o gotowości powódki do pracy komunikowanej podczas rozpraw sądowych we wcześniej zakończonym postępowaniu, a także sposób dokonania przez Sąd pierwszej instancji tego ustalenia, to jest oparcia się na fakcie znanym mu z urzędu, bez uprzedniego poinformowania stron o swojej wiedzy na ten temat i umożliwienia apelującej skutecznego podważenia spornej okoliczności.

Wypada zatem zauważyć, że za przedmiot dowodu uznaje się fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (por.m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1975 r., I CR 474/75, OSP 1976 nr 12, poz. 233). O tym, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje przedmiot postępowania w sprawie, a ściślej przepisy mające do niego zastosowanie. Powód przedstawia w pozwie okoliczności, jego zdaniem, kreujące dochodzone roszczenie, które następnie podlegają weryfikacji sądu w świetle właściwych przepisów prawa materialnego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 sierpnia 1990 r., IV CR 236/90, OSNC 1991 nr 10-12, poz. 125 i z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 975/98, niepublikowany oraz postanowienie z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 683/97, niepublikowane).

Prawdą jest, że Sąd Rejonowy włączył do swoich ustaleń faktycznych okoliczności wynikające z dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c., jakim są akta wspomnianej sprawy sądowej o sygn. X P 459/16, bez wydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z tychże akt i bez przeprowadzenia tego dowodu, czym naruszył przepis art. 236 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym przeprowadzenie dowodu bez wydania postanowienia przewidzianego w art. 236 k.p.c. z reguły nie jest uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, jednakże pod warunkiem, że zebrany i rozpatrzony materiał dowodowy będący podstawą orzekania podlegał regułom kontradiktoryjności procesu. Musi być więc

spełniony wymóg, aby poszczególne dowody przedstawione przez jedną stronę mogły być poznane przez drugą stronę, a w wypadku przeprowadzenia dowodu z urzędu - przez obie strony postępowania (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 grudnia 2014 r., III CSK 92/14, LEX nr 1622319 i z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 54/16, LEX nr 2261743 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 czerwca 2016 r., III CSK 413/14, LEX nr 1794317 i z dnia 26 lipca 2017 r., III CSK 329/16, LEX nr 2352147). Wymóg ten dotyczy także faktów powszechnie znanych (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2009 r., III CSK 341/08, LEX nr 584753 oraz z dnia 17 marca 2010 r., III SK 41/09, OSNP 2011 nr 21-22, poz. 285) oraz innych środków dowodowych w rozumieniu art. 308 k.p.c. i art. 309 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2016 r., V CSK 13/16, LEX nr 2188804 oraz z dnia 19 marca 2021 r., II CSKP 25/21, LEX nr 3149302). Jest on istotny również ze względu na regulację art. 382 k.p.c., w myśl której sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, co oznacza, że podstawą orzeczenia wydanego w postępowaniu apelacyjnym mogą być jedynie dowody zebrane w toku postępowania (w obu instancjach), a zatem takie, które zostały przedstawione przez strony lub - w przypadku przeprowadzenia ich z urzędu - ujawnione stronom w sposób umożliwiający wypowiedzenie się co do ich wiarygodności i miarodajności oraz ewentualnego wpływu na wynik sprawy. Nieujawnienie stronom postępowania dowodu, na którym sąd opiera ustalenie będące podstawą rozstrzygnięcia sprawy, oznacza natomiast istotne naruszenie wyżej powołanych przepisów, które ma wpływ na wynik tej sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2021 r., III USKP 88/21, LEX nr 3273417).

W judykaturze i doktrynie zgodnie przyjmuje się, że mimo nie przedstawienia przez strony dowodu w postaci dokumentu, do podstawy wyrokowania może być włączona wiedza uzyskana przez sąd w inny sposób, w tym powzięta od stron. Dotyczy to zarówno faktów powszechnie znanych (art. 228 § 1 k.p.c.), znanych sądowi z urzędu (art. 228 § 2 k.p.c.), przyznanych przez stronę przeciwną (art. 229 k.p.c.), jak i niezaprzeczonych przez stronę przeciwną (art. 230 k.p.c.). Przyznanie dotyczy wyłącznie okoliczności faktycznych, a nie ich oceny prawnej. Piśmiennictwo wskazuje, że przyznanie jest w zasadzie oświadczeniem wiedzy

strony, że twierdzenie faktyczne jej przeciwnika procesowego odpowiada rzeczywistości. Jako czynność procesowa jednostronna nie musi być dla swej skuteczności przyjęta przez stronę przeciwną, gdyż jej adresatem jest organ rozstrzygający. Stwierdzenie przez sąd, że w toku procesu nastąpiło niewątpliwe przyznanie faktu, nie tylko zwalnia go od potrzeby prowadzenia dowodów na przyznane okoliczności, ale wręcz nakazuje mu przyjąć te okoliczności za prawdziwe. Z kolei co do przemilczenia, w judykaturze podkreśla się, że chodzi w nim o konstrukcję dorozumianego przyznania faktu podniesionego przez stronę i zwraca się uwagę na obowiązki procesowe wynikające dla każdej ze stron z zasady prawdy materialnej (art. 3 k.p.c.) oraz niemożność odmowy wdania się w spór przez stronę pozwaną, nawet w wypadku podniesienia zarzutów natury formalnej (art. 221 k.p.c.). W myśl art. 230 k.p.c., fakty przemilczane sąd może uznać za przyznane, kierując się swoim uznaniem, wynikami całego postępowania i - podobnie jak przyznane - włączyć bez dowodu wprost do podstawy rozstrzygnięcia (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 293/03; z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 348/0; z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 298/10; z dnia 6 sierpnia 2014 r., I CSK 551/13, niepublikowane). Sąd powinien jednak powziąć - na podstawie wyniku całej rozprawy, czyli wszystkich okoliczności sprawy, całego materiału procesowego - przekonanie, że strona nie zamierzała i nie zamierza zaprzeczyć istnieniu faktów przytoczonych przez stronę przeciwną. Należy zwrócić uwagę, że obowiązek pouczenia przez sąd o treści art. 229 i 230 k.p.c. dotyczy tylko stron niezastąpionych w toku procesu przez profesjonalnych pełnomocników (art. 210 § 2¹ k.p.c.). Wynik całej rozprawy będzie stanowił przeszkodę w zastosowaniu art. 230 k.p.c. w szczególności wtedy, gdy przyjęciu określonych ustaleń faktycznych sprzeciwiają się inne ustalenia dokonane przez sąd w sprawie.

W rozpoznawanej sprawie nie sposób uznać wskazanej w podstawie faktycznej wyroku Sądu pierwszej instancji okoliczności w postaci manifestowania przez powódkę gotowości do pracy u pozwanej w trakcie rozpraw wyznaczonych w poprzednio prowadzonym procesie sądowym, za fakt przyznany lub przemilczany przez skarżącą w rozumieniu powołanych wyżej przepisów. Pozostaje rozważyć,

czy okoliczność ta stanowiła fakt znany Sądowi Rejonowemu z urzędu, o jakim mowa w art. 228 § 2 k.p.c.

Fakty znane sądowi urzędowo są to fakty takie, jak wytoczenia powództwa, zawieszenia postępowania czy zawarcia ugody, o których wiedzę sędziego (skład orzekający) powziął z jego czynności urzędowych, np. przy rozpoznawaniu innej sprawy lub pełnieniu obowiązków przewodniczącego wydziału (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1958 r., 3 CR 462/58, OSN 1962 nr 1, poz. 6). Do tej kategorii należą także informacje uzyskane przez sąd nie tylko przy osobistym dokonywaniu czynności procesowych, lecz także powzięte przy wykonywaniu obowiązków sędziego, np. z wpisów repertoriów, rozmów z innymi sędziami (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1978 r., III CRN 238/78, LEX nr 8152). Zgodnie z art. 228 § 2 k.p.c., fakty znane sądowi urzędowo nie wymagają dowodu, jednakże sąd ma obowiązek zwrócić na nie uwagę stronom na rozprawie tak, aby strony mogły się co do nich wypowiedzieć. Może to zrobić sąd na rozprawie albo przewodniczący na posiedzeniu przygotowawczym (fakty te mogą mieć znaczenie np. dla wyjaśniania stanowisk stron – art. 205⁶ § 1 k.p.c., ustalenia faktów spornych między stronami i treści planu rozprawy – art. 205⁹ k.p.c.) lub podczas innego posiedzenia prowadzonego z udziałem stron (por. art. 226¹ k.p.c.). Powołanie w uzasadnieniu orzeczenia znanych sądowi z urzędu okoliczności, które nie były przedmiotem rozprawy, stanowi naruszenie art. 228 § 2 k.p.c. (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1956 r., 2 CR 26/56, "Państwo i Prawo" 1958 nr 2, s. 345 i z dnia 25 sierpnia 1970 r., II PR 418/69, OSNCP 1971 nr 5, poz. 89). Do skutecznego zastosowania tego przepisu nie wystarcza ogólnikowe powołanie się na fakty znane sądowi urzędowo z innych rozpatrywanych spraw; sąd powinien przytoczyć konkretny fakt, wskazać sprawę, w której został on stwierdzony, i zwrócić uwagę stronom, że zamierza go wykorzystać jako fakt znany mu urzędowo (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1963 r., 3 CR 75/62, OSNCP 1964 nr 1, poz. 18).

Jeśli nawet potraktować istnienie, przebieg i wynik postępowania w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu pod sygn. akt X P 459/16 za fakt znany Sądowi pierwszej instancji z urzędu z racji prowadzenia tegoż procesu, to uwzględnienie tego faktu bez wcześniejszego

uprzedzenia o tym stron i umożliwienia im odniesienia się do tejże okoliczności nastąpiło z obrazą art. 228 § 2 k.p.c. Tej treści zarzut został podniesiony przez pozwaną w apelacji od wyroku Sądu Rejonowego i poddany analizie przez Sąd Okręgowy.

Nasuwa się pytanie, czy w wyniku opisanej wyżej wadliwości postępowania przed Sądem Rejonowym skarżąca została pozbawiona możliwości obrony swych praw, o jakiej mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c.

W tej kwestii warto zauważyć, że w orzecznictwie utrwalił się pogląd, zgodnie z którym wzięcie przez Sąd Najwyższy z urzędu pod rozagę nieważności postępowania dotyczy tylko nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji. Natomiast badanie w ramach kontroli kasacyjnej nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji jest możliwe jedynie pośrednio, gdyby skarżący w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzucił sądowi drugiej instancji naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji. Wynika to z faktu, że skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia od orzeczeń sądu drugiej instancji, a naruszenia prawa popełnione przez sąd pierwszej instancji są przedmiotem kontroli apelacyjnej, również w zakresie, w jakim prowadzą do nieważności postępowania (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 81; z dnia 8 stycznia 1998 r., II CKN 553/97, OSP 1999 nr 7-8, poz. 138; z dnia 26 lutego 2002 r., I CKN 267/01, Biuletyn Informacji Prawnej 1993 nr 3, str. 4; z dnia 11 stycznia 2006 r., III CK 328/05, "Monitor Prawniczy" 2006 nr 3, s. 115; z dnia 19 marca 2021 r., V CSKP 20/21, LEX nr 3159988). To oznacza, że Sąd Najwyższy jest uprawniony do badania nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji jedynie w ramach kontroli pośredniej, czyli w sytuacji, w której skarżący w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzuca sądowi drugiej instancji naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 lipca 2009 r., I UK 63/09, LEX nr 529764 i z dnia 21 kwietnia 2021 r., II PSKP 26/21, OSNP 2022 nr 2, poz. 12). Nieważność postępowania nieuwzględniona przez sąd drugiej instancji z urzędu lub na zarzut strony stanowi zaś uzasadnioną podstawę skargi tylko wtedy,

gdy miała znaczenie dla wyniku sprawy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999 nr 3, s. 58; z dnia 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 262; z dnia 8 maja 2007 r., II PK 297/06, M.Prawn. 2007 nr 11, s. 587; z dnia 22 lutego 2011 r., II UK 290/10, LEX nr 817531; z dnia 13 lipca 2011 r., I UK 11/11, LEX nr 1043978).

Wracając na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić, że ewentualna nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie może stanowić zarzutu kasacyjnego ani być uwzględniona przez Sąd Najwyższy z urzędu (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Mogłaby ona wypełniać podstawę kasacyjną tylko w razie podniesienia przez stronę skarżącą tego rodzaju zarzutu w apelacji od wyroku Sądu Rejonowego i nie odniesienia się przez Sąd drugiej instancji do tej kwestii. Tymczasem Sąd Okręgowy rozważył zasadność tej treści zarzutu apelacyjnego i przyznając zaistnienie nieprawidłowości w prowadzeniu przez Sąd pierwszej instancji postępowania – z urzędu dopuścił i przeprowadził na rozprawie apelacyjnej dowód z wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16. W tej też decyzji procesowej skarżąca upatruje nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, polegającej na pozbawieniu pozwanej możliwości obrony swoich praw, argumentując, że na żadnym etapie procesu nie miała możliwości odniesienia się do zawartości akt wspomnianej sprawy i do znajdujących się w nich konkretnych dokumentów, na podstawie których dokonano ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu. Skarżąca łączy przy tym zarzut nieważności postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c. z obrazą art. 382 w związku z art. 228 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć 228 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż nie orzekał w oparciu o fakty znane mu z urzędu, lecz sanując wadliwość postępowania przed Sądem Rejonowym, dopuścił i przeprowadził dowód z wyroku tego Sądu zapadłego w sprawie sygn. akt X P 459/16.

Co zaś się tyczy art. 382 k.p.c., trzeba przypomnieć, że tego rodzaju zarzut w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz konieczne jest wskazanie także tych przepisów

normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600 i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130, z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044 oraz z dnia 24 sierpnia 2010 r., I UK 76/10, LEX nr 653665). Jeżeli podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Artykuł 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu powody. Uzupełnienie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest zaś uzasadnione wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 254/98, LEX nr 521901; z dnia 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, LEX nr 530723 i z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08, LEX nr 447689). O tym jednak, czy ewentualne naruszenie przepisu

art. 382 k.p.c. miało wpływ na wynik sprawy, decyduje prawo materialne, a ściślej to, czy nieprawidłowości w prowadzeniu postępowania dowodowego i ustalania podstawy faktycznej uniemożliwiły właściwą subsumcję przepisów materialnoprawnych, mających zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie naruszył art. 382 k.p.c., gdyż opart rozstrzygnięcie na całym materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania w obydwu instancjach.

Z kolei w podnoszonej przez skarżącą kwestii nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.), trzeba pamiętać, że przesłankę tę należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Dotyczy ona tylko przypadków, w których strona rzeczywiście była pozbawiona możliwości obrony i nie działała w postępowaniu w całości lub w jego istotnej części (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 września 1997 r., II CKN 302/97, niepublikowany; z dnia 19 listopada 1997 r., I PKN 377/97, OSNAPUS 1998 nr 17, poz. 509; z dnia 12 grudnia 2000 r., II UKN 121/00, OSNAPUS 2002 nr 17, poz. 421; z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, niepublikowany; z dnia 17 stycznia 2002 r., I CK 166/02, niepublikowany; z dnia 6 listopada 2003 r., II CK 171/02, niepublikowany; z dnia 19 lutego 2014 r., V CSK 189/13, niepublikowany; z dnia 7 lipca 2016 r., I PK 39/16, niepublikowany i z dnia 19 marca 2021 r., V CSKP 20/21, LEX nr 3159988 oraz postanowienie z dnia 18 maja 2021 r., I USK 159/21, LEX nr 3177283). Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie faktycznie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz czy mimo zaistnienia tych dwóch przesłanek, strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu wszystkich tych warunków można mówić o pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw rodzącym nieważność postępowania według art. 379 pkt 5 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 19 lipca 2012 r., II UK 336/11, LEX nr 1219508). Nie dochodzi natomiast do nieważności postępowania, jeżeli strona - mimo naruszenia przez sąd przepisów procesowych - wdała się w spór i podjęła adekwatne czynności w sprawie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 maja 1966 r., III PRN 23/66, OSNCP 1967 nr 5, poz. 84 i z dnia 10 lutego 1998 r., I CKN 524/97, niepublikowany).

Wypada zauważyć, że tak w razie podzielenia zarzutu niedopełnienie przez Sąd Rejonowy wymagań formalnych w zakresie sposobu prowadzenia dowodu z akt poprzedniej sprawy sądowej, jak i uznania wadliwego uwzględnienia przez ten Sąd faktów znanych mu z urzędu i zaniechania postępowania dowodowego w tym zakresie bez uprzedniego poinformowania o tym stron procesowych, mamy do czynienia z okolicznościami i materiałem dowodowym, o których wiedzę miał nie tylko Sąd pierwszej instancji, ale także powódka i pozwana, skoro były one stronami wspomnianego postępowania sądowego, wiedziały więc o jego przebiegu i wyniku. Sytuacja jest zatem nieco odmienna od tej, gdy dany fakt czy dowód znany jest tylko sądowi lub jednej ze stron procesowych, a jego istnienie lub wpływ na wynik sporu może być zaskoczeniem dla drugiej strony, stąd powinna mieć ona możliwość zapoznania się z tego rodzaju okolicznościami lub materiałem dowodowym. Jeśli zatem dopiero z pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego pozwana dowiedziała się, że jedną z okoliczności uwzględnionych z podstawie faktycznej rozstrzygnięcia była wcześniej tocząca się między stronami sprawa sądowa, to sam fakt prowadzenia tegoż procesu i jego wyniku był wiadomy skarżącej, która w apelacji od orzeczenia pierwszoinstancyjnego zakwestionowała jedynie stwierdzenie Sądu, iż we wspomnianej sprawie powódka swoim zachowaniem w trakcie rozpraw manifestowała gotowość do pracy u pozwanej, a sama skarżąca nie mogła przed wydaniem wyroku ustosunkować się do tej okoliczności i skutecznie podważyć to ustalenie Sądu. Wobec tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy rozważył zarówno kwestię prawidłowości procedowania przez Sąd Rejonowy, jak i wpływu wadliwości w tym zakresie na wynik sprawy, słusznie zauważając, że sporna okoliczność była tylko jedną z wielu, jakie Sąd pierwszej instancji uwzględnił w podstawie faktycznej swojego rozstrzygnięcia, a uchybienie wymaganiom co do sposobu przeprowadzenia dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu sygn. X P 459/16 wymagają konwalidacji w postępowaniu drugoinstancyjnym. Sąd ten jest wszak jest sądem meriti i zgodnie z zakreślonym normą art. 378 § 1 k.p.c. zakresem kognicji, może i powinien rozważyć apelacyjne zarzuty naruszenia przepisów procesowych oraz naprawić wadliwości postępowania przed sądem pierwszej instancji. Dopuszczenie z urzędu dowodu z

akt poprzedniej sprawy sądowej było zatem nie tylko uprawnieniem, ale i obowiązkiem Sądu Okręgowego, który w ten sposób uwzględnił zarzut apelacyjny, a dążąc do prawdy materialnej - zgromadził materiał dowodowy potrzebny dla ustalenia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sporu.

Zupełnie chybiony jest kasacyjny zarzut nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym, mającej polegać na pozbawieniu skarżącej możliwości obrony swoich praw, przez uzupełnienie z urzędu materiału sprawy o dowód z wyroku zapadłego w sprawie sygn. akt X P 459/16. Dowód ten został wszak dopuszczony i przeprowadzony na rozprawie apelacyjnej, w trakcie której strony mogły się do niego odnieść. Co więcej, najpóźniej z pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji pozwana dowiedziała się, że postępowanie sądowe w wymienionej sprawie stanowi element ustaleń faktycznych w niniejszym procesie i do tego faktu nawiązała w apelacji od orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Nie tylko więc mogła podjąć stosowną obronę w tym zakresie, ale ją rzeczywiście podjęła. Sąd Okręgowy ograniczył zaś postępowanie dowodowe do samego wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16, gdyż to właśnie treść tego orzeczenia, nakazującego dopuszczenie powódki do pracy u pozwanej i zasadzającego na jej rzecz wynagrodzenie za okres gotowości do pracy od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r., ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu, skoro żądanie pozwu dotyczy wynagrodzenia za wykraczający poza zakreślony tymże wyrokiem okres, gdy mimo trwania wspomnianego procesu i jego zakończenia prawomocnym rozstrzygnięciem, pozwana nadal odmawiała zatrudnienia powódki.

Odnosnie zaś do działania Sądu drugiej instancji z urzędu, wypada podkreślić, że skorzystanie z możliwości dopuszczenia z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę (art. 232 zdanie drugie k.p.c.) jest uprawnieniem sądu zmierzającego do wymierzenia sprawiedliwości w sposób rzetelny, zgodny z ustalonym stanem faktycznym opartym o prawidłową ocenę dowodów oraz prawem materialnym mającym do niego zastosowanie, jeżeli nie prowadzi do naruszenia bezstronności sądu, a w szczególności nie jest działaniem dokonanym wyłącznie w interesie jednej ze stron.

Trzeba przypomnieć, że po kilku nowelizacjach Kodeksu postępowania cywilnego (ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 43, poz. 189; ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, Dz.U. Nr 48, poz. 554; ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 172, poz. 1804; ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), dotyczących licznych przepisów tego Kodeksu (np. art. 3 § 2; art. 184, art. 224 § 1, art. 229, art. 213 § 1, art. 232, art. 316, art. 317 § 1; art. 339 § 2) doszło do wyeliminowania zasady prawdy obiektywnej (materialnej) oraz zdecydowanego ograniczenia możliwości działania przez sąd z urzędu oraz nadania dominującej roli zasadzie kontradyktoryjności rozumianej między innymi jako wyraz zasady równego traktowania stron w procesie. Nie można jednak nie dostrzec, że możliwość działania przez sąd z urzędu nie została całkowicie wyłączona, a tym samym kontradyktoryjność procesu nie ma bezwzględnego charakteru. Świadczy o tym w szczególności zachowanie w art. 232 zdanie drugie k.p.c. możliwości dopuszczenia przez sąd z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę. Problematyka związana z tymi zmianami i ukształtowaniem w istocie nowego modelu postępowania cywilnego była (i nadal jest) przedmiotem licznych wypowiedzi doktryny (przykładowo można wskazać: A. Jakubecki: Kontradyktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego, *Przegląd Sądowy* 1998 nr 10, s. 70; J. Lapierre: Prawo sądu do instruowania procesu z urzędu według kodeksu postępowania cywilnego na tle prawnoporównawczym [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza*, Łódź 1998, s. 201; A. Górski: Problematyka procesowa w świetle opublikowanych w 1998 r. glos do orzeczeń Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, *Przegląd Sądowy* 1999 nr 10, s. 54; H. Pietrkowski: Prawo do sądu

(Wybrane zagadnienia), Przegląd Sądowy 1999 nr 11-12, s. 16; M. Malczyk-Herdzina: Dopuszczalność dowodu z urzędu w procesie cywilnym, Przegląd Sądowy 2000 nr 6, s. 59; A. Marcinkowski: Czy pełnomocnik procesowy strony może skutecznie sprzeciwiać się powołaniu przez sąd dowodu z urzędu?, Palestra 2001 r. nr 11-12, s. 185; M. Jaślikowski: Prawo sądu do przeprowadzenia z urzędu dowodów niewskazanych przez strony w świetle zasad i funkcji postępowania cywilnego, Przegląd Sądowy 2005 nr 11-12, s. 74; J. Gudowski: O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego - wczoraj, dziś, jutro [w:] Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Sołtyśkiemu, Warszawa 2005). Przede wszystkim jest ona przedmiotem licznych wypowiedzi orzeczniczych Sądu Najwyższego (wyroki: z dnia 24 października 1996 r., III CKN 6/96, OSNC 1997 nr 3, poz. 29; z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 76; Palestra 1998 nr 1-2, s. 204 z glosą A. Zielińskiego; z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998 nr 3, poz. 52; z dnia 8 grudnia 1997 r., III CKN 285/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 89; z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 208; z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, Radca Prawny 1999 nr 2, s. 83; z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 321/98, OSNC 2000 nr 10, poz. 178; z dnia 11 kwietnia 2000 r., III CKN 237/00, OSNC 2000 nr 10, poz. 190; z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001 nr 7-8, poz. 116 z glosą W. Broniewicza; Przegląd Sądowy 2003 nr 3, s. 141 z glosą C. Gromadzkiego; z dnia 27 stycznia 2004 r., I PK 293/03, OSNP 2004 nr 24, poz. 414);

Z orzecznictwa tego wynika, że możliwość dopuszczenia dowodu z urzędu na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. jest uprawnieniem sądu, z którego może on skorzystać w wyjątkowych sytuacjach, w szczególnych przypadkach (wskazywanych przykładowo), z poszanowaniem zasad procesowych (kontradiktoryjności, równości stron), a przede wszystkim z zachowaniem bezstronności, gdyż w przeciwnym przypadku możliwe jest uznanie, że nie tylko dochodzi do naruszenia tego przepisu, ale także norm ustrojowych (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Uwzględnić należy także art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który formułuje zasadę "równości broni" jako gwarancję prawa do rzetelnego procesu (por. orzeczenia z dnia 28 sierpnia 1991 r., skargi nr 11170/84,

12876/87 i 13468/87, w sprawie Brandstetter przeciwko Austrii, A. 211 - patrz: M. A. Nowicki: Europejski Trybunał Praw Człowieka - orzecznictwo, Tom 1, Prawo do rzetelnego procesu sądowego, Kraków 2001, s. 450; z dnia 18 marca 1997 r., skarga nr 21497/93, w sprawie Mantovanelli przeciwko Francji, RJD 1997-II - patrz: M. A. Nowicki: tamże, s. 579; z dnia 24 listopada 1997 r., skarga nr 21835/93, w sprawie Werner przeciwko Austrii, RJD 1997-VII - patrz: M. A. Nowicki: tamże, s. 606).

Godzi się jednak zauważyć, że w zdecydowanej przewadze poglądy te odnoszą się do sytuacji (zarzutów), w której sąd nie dopuścił z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę. Nieco inne podejście należy prezentować w przypadku, gdy sąd dopuszcza dowód z urzędu, a to jest przedmiotem zarzutu procesowego (zwłaszcza w postępowaniu kasacyjnym). W takim przypadku w orzecznictwie Sądu Najwyższego dość zdecydowanie kształtuje się wykładnia uznająca dopuszczalność takiego działania i odrzucająca skuteczność zarzutu naruszenia przepisów procesowych (w tym zwłaszcza art. 232 k.p.c.), czy szerzej zasad procesowych. Dla tego kierunku orzecznictwa charakterystyczny jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 24/03 (OSNC 2005 nr 3, poz. 45; Palestra 2005 nr 3-4, s. 280 z glosą B. Wojciechowskiego; Przegląd Sądowy 2005 nr 10, s. 135 z glosą P. Ryłskiego; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2006 nr 2, poz. 7 z glosą R. Terleckiego), według którego dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron. Zaznaczenia wymaga jednak, że teza tego orzeczenia została sformułowana bardziej kategorycznie niż wynika to z jego uzasadnienia, w którym stwierdza się, że jest tak "w zasadzie". Z takim zastrzeżeniem wyrok ten nie jest sprzeczny z orzeczeniami powołanymi powyżej. Wskazać też trzeba na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2005 r., I CK 765/74 (LEX Polonica nr 1543326), w którym stwierdzono, że mimo uchylenia art. 3 § 2 k.p.c. i innych zmian w Kodeksie postępowania cywilnego nie można przyjąć, iż działanie sądu zmierzające z urzędu do ustalenia prawdziwych okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy stanowi uchybienie procesowe; mogłoby stanowić takie uchybienie tylko wówczas, gdyby łączyło się z naruszeniem zasady kontradyktoryjności, przez pozbawienie strony

możności udziału w istotnej części postępowania lub możliwości wypowiedzenia się co do czynności dokonanych z urzędu przez sąd. Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2005 r., V CK 806/04 (LEX nr 152459) przyjęto, że także po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, dokonanej ustawą z dnia 24 maja 2000 r., przy istotnym wzmocnieniu zasady kontradyktoryjności, zachowany został cel postępowania cywilnego w postaci dążenia do wydania orzeczenia zgodnego z zastosowaną normą, to jest takiego, które odpowiada rzeczywistym okolicznościom sprawy; sąd nie został więc pozbawiony inicjatywy dowodowej, która jednak oparta została na jego uznaniu, a nie jak poprzednio na obowiązku ustawowym. Ważne są także orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące sytuacji procesowych, w których obowiązują szczególne ograniczenia w postępowaniu dowodowym (por. wyrok z dnia 22 lutego 2006 r., III CK 341/05, Wokanda 2006 nr 7-8, s. 20, uznający, że nie jest wyłączone dopuszczenie przez sąd z urzędu - na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. - dowodu, który nie może być powołany przez stronę na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c.), w tym zwłaszcza postępowania apelacyjnego (art. 381 k.p.c.). W wyroku z dnia 20 lutego 2004 r., I CK 213/03 (Biuletyn SN-Izba Cywilna 2004 nr 10, s. 41), Sąd Najwyższy skonstatował, że nie stanowi naruszenia art. 381 k.p.c. przeprowadzenie przez sąd drugiej instancji z urzędu (art. 232 k.p.c.) dowodu powołanego przez stronę dopiero w postępowaniu apelacyjnym, mimo że strona nie wykazała, iż nie mogła powołać go w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji albo że potrzeba powołania się na ten dowód wynikła później. Ten problem był przedmiotem szczegółowych rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 20 maja 2003 r., I PK 415/02 (OSNP 2004 nr 16, poz. 276), zgodnie z którym art. 381 k.p.c. pozostawia ocenę możliwości oraz celowości dopuszczenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym sądowi drugiej instancji, który powinien kierować się okolicznościami konkretnej sprawy. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że w obecnym stanie prawnym - wynikającym z unormowań Kodeksu postępowania cywilnego po nowelizacjach z lat 1996 i 2000 - postępowanie cywilne nie realizuje "czystego" modelu postępowania kontradyktoryjnego, eliminującego całkowicie udział sądu w dochodzeniu do prawdy. Pewien margines działania przez sąd - także sąd drugiej instancji - z urzędu został zachowany i przejawia się w

uprawnieniu do przeprowadzenia w uzasadnionych przypadkach uzupełniającego postępowania dowodowego z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.). Aktywność dowodowa sądu - w granicach dopuszczonych przez prawo procesowe - nawet gdyby strona uważała, że przekracza ona ramy powinności, nie może podlegać skutecznemu zaskarżeniu. Obowiązujące w postępowaniu apelacyjnym szczególne unormowanie w postaci art. 381 k.p.c. nie wyłącza możliwości odpowiedniego (art. 391 k.p.c.) stosowania w postępowaniu odwoławczym instytucji dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu. Pogląd, że taka inicjatywa dowodowa sądu drugiej instancji mogłaby prowadzić do obejścia ograniczeń przewidzianych w art. 381 k.p.c., nie może być zaaprobowany, ponieważ ograniczenia te są ustanowione dla samych stron, nie zaś dla sądu. Dopuszczenie dowodu z urzędu jest co do zasady prawem, a nie obowiązkiem sądu, co oznacza, że tylko w wyjątkowych wypadkach może zostać uznane za obowiązek, którego naruszenie jest zarzucalne procesowo. Również zupełnie wyjątkowo działanie przez sąd z urzędu i przeprowadzenie dowodów niewskazanych przez strony w sytuacji, gdy z formalnego punktu widzenia sąd nie miał obowiązku tego czynić, może stanowić podstawę zaskarżenia, a nawet może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron. Przeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu, nawet z przekroczeniem art. 232 zdanie drugie k.p.c., nie daje jednak podstaw do zakwestionowania tych dowodów, do uznania ich za nieistniejące lub niebyłe. Problemu aktywności dowodowej sądu nie można ograniczać tylko do interpretacji art. 232 zdanie drugie k.p.c., lecz trzeba dostrzec go w szerszym kontekście procesowym i ustrojowym. Przede wszystkim konieczne jest uwzględnienie uprawnienia sądu, przewidzianego w art. 233 § 1 k.p.c., do swobodnej oceny dowodów dokonanej w oparciu o wszechstronne rozważenie zebranego materiału. Jeśli miałyby się okazać, że dla prawidłowego wywiązania się przez sąd z tego obowiązku wszechstronnej oceny dowodów konieczne jest uzupełnienie ich o dowód dodatkowy, sąd powinien mieć możliwość uczynienia tego nawet z urzędu. Dążąc do ustalenia prawdy, sąd wypełnia swój konstytucyjny obowiązek wymierzania sprawiedliwości, a prawo strony do sprawiedliwego rozpatrzenia jej sprawy przez sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) musi uwzględniać możliwość skutecznego dochodzenia do prawdy.

Konkludując, wypada stwierdzić, że skorzystanie z możliwości dopuszczenia z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę (art. 232 zdanie drugie k.p.c.) jest uprawnieniem sądu zmierzającego do wymierzenia sprawiedliwości w sposób rzetelny, zgodny z ustalonym stanem faktycznym opartym o prawidłową ocenę dowodów oraz prawem materialnym mającym do niego zastosowanie, jeżeli nie prowadzi do naruszenia bezstronności sądu, a w szczególności, jeżeli nie jest działaniem stronnictwem (dokonanym wyłącznie w interesie jednej ze stron procesowych, a nie w interesie wymiaru sprawiedliwości). Dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu w zasadzie nie może być uznane za naruszenie tego przepisu, a tylko w wyjątkowych przypadkach może tak być, gdy podejmując działanie z urzędu sąd traci przymiot sądu bezstronnego.

W realiach niniejszej sprawy dopuszczając z urzędu dowodu z wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16, celem wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, Sąd Okręgowy spełnił swój konstytucyjny obowiązek rzetelnego wymierzania sprawiedliwości.

Nie można też zgodzić się z zarzutem obrazy art. 321 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zasada ta dotyczy także postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasady dyspozycyjności i kontradyktoryjności, oznacza, że o treści wyroku - zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym - decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzić czego innego od tego, czego żądał powód (*aliud*), więcej niż żądał powód (*super*), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem albo do samego żądania (*petitum*) albo do jego podstawy faktycznej (*causa petendi*). W art. 321 § 1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego przepisu obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 kwietnia 2018 r., II PK 37/17, LEX nr 2509625; z dnia 6 września 2017 r., I CNP

28/17, LEX nr 2389565; z dnia 6 września 2017 r., I PK 262/16, LEX nr 2389579). Przy czym przepis art. 321 § 1 k.p.c. nie może zostać naruszony przez sąd drugiej instancji, a jedynie przez sąd pierwszej instancji, bowiem odnosi się on do postępowania rozpoznawczego przed tym sądem. W razie braku powiązania naruszenia normy w nim zawartej z art. 391 § 1 k.p.c. wadliwe jest postawienie tak skonstruowanego zarzutu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, LEX nr 2329450). Z kolei art. 321 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być naruszony przez sąd odwoławczy wówczas, gdy sąd ten wyrokuje co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem w postępowaniu pierwszoinstancyjnym lub co do roszczenia nieopartego na podstawie faktycznej wskazanej przez powoda do chwili zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lipca 2017 r., II CSK 685/16, LEX nr 2353042 i z dnia 13 listopada 2018 r., II PK 214/17, LEX nr 2578223).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji nie naruszył powyższych przepisów, gdyż nie orzekał co do przedmiotu nieobjętego żądaniem pozwu lub wykraczającego poza to żądanie. Powódka domagała się przed Sądami obu instancji zasądzenia od pozwanej wynagrodzenia za czas gotowości do pracy od 1 lipca 2016 r. do 25 maja 2017 r. i za taki przedział czasu zasądzono na jej rzecz sporne świadczenie. Swoje roszczenia powódka wywodziła z faktu istnienia po jej stronie gotowości do świadczenia pracy u pozwanej w tymże okresie, a nie z faktu występowania takiej gotowości we wcześniejszym okresie, za który otrzymała już stosowne wynagrodzenie na mocy wyroku sądowego. Sądy uwzględniły powództwo, uznając, że powódka udowodniła w toku procesu sporny między stronami fakt gotowości do pracy w rozumieniu art. 81 § 1 k.p. z okresie objętym żądaniem pozwu. Rozstrzygały zatem na podstawie stanu faktycznego przypadającego na okres zakreślony granicami pozwu, natomiast okoliczności przypadające na wcześniejszy przedział czasu uwzględniono przy ocenie zachowania powódki i prawdziwości jej twierdzeń co do gotowości do pracy w okresie, za jaki obecnie dochodzi przedmiotowego wynagrodzenia. Ocena istnienia po stronie pracownika owej gotowości do pracy jako przesłanki przyznania świadczenia z art. 81 § 1 k.p.c., wymaga bowiem rozważenia całokształtu

okoliczności sprawy, a zatem także zdarzeń poprzedzających i następujących po okresie objętym żądaniem pozwu.

Nie sposób też podzielić kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 365 § 1 oraz art. 366 k.p.c.

Wypada przypomnieć, że określona w art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy z nich odnosi się tylko do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia. Ten aspekt występuje, gdy w poprzednim postępowaniu, w którym zapadło prawomocne orzeczenie, nie brała udziału choćby jedna ze stron nowego postępowania, a nie jest ona objęta prawomocnością rozszerzoną. Nie można bowiem takiej strony obciążać dalszymi skutkami wynikającymi z prawomocnego orzeczenia. Drugi aspekt mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jest określony jako walor prawny rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia. Jest on ściśle związany z powagą rzeczy osądzonej (art. 366 § 1 k.p.c.) i występuje w nowej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, choć przedmiot obu spraw jest inny. W nowej sprawie nie może być wówczas zastosowany negatywny (procesowy) skutek powagi rzeczy osądzonej polegający na niedopuszczalności ponownego rozstrzygnięcia tej samej sprawy. Występuje natomiast skutek pozytywny (materialny) rzeczy osądzonej przejawiający się w tym, że rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu (rzecz osądzona) stwarza stan prawny taki, jaki z niego wynika. Sądy rozpoznające między tymi samymi stronami nowy spór muszą przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to w prawomocnym, wcześniejszym wyroku, a więc w ostatecznym rezultacie procesu uwzględniającym stan rzeczy na datę zamknięcia rozprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2018 r., II CSK 404/17, LEX nr 2518197; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018 r., I PK 121/17, LEX nr 2508169). Ponadto związanie prawomocnym wyrokiem, o jakim mowa w art. 365 § 1 k.p.c., oznacza, że sąd obowiązany jest uznać, iż kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w pewnej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w innej sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak przyjął sąd w prawomocnym wcześniejszym wyroku, nawet jeżeli argumentacja prawna, na której opiera się to rozstrzygnięcie jest nietrafna. Związanie

prawomocnym wyrokiem odnosi się tylko do stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, po którym nastąpiło jego wydanie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CSK 388/16, LEX nr 2329029). Mocą wiążącą objęte są w konsekwencji te ustalenia, które w związku z podstawą sporu stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia, przy czym przedmiot ten należy postrzegać przez pryzmat żądania pozwu i faktów przytoczonych w celu jego uzasadnienia (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 321 § 1 k.p.c.). Nie są natomiast objęte mocą wiążącą kwestie wstępne, o których sąd rozstrzyga dążąc do wydania orzeczenia, ani też ustalenia faktyczne i poglądy interpretacyjne stojące u podstaw prawomocnego orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2017 r., I CSK 46/17, LEX nr 2400308).

Sądy orzekające w niniejszej sprawie nie uchybiły żadnemu z powołanych przepisów, gdyż nie orzekały ponownie o wynagrodzeniu za czas gotowości powódki do pracy u pozwanej, za jaki świadczenie to zasądzono na jej rzecz wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16. Z mocy obydwu powołanych przepisów były natomiast związane zawartym w sentencji wyroku rozstrzygnięciem, to jest istnieniem po stronie pozwanej obowiązku dopuszczenia powódki do pracy oraz wypłaty wynagrodzenie z tytułu gotowości do pracy za wskazany w orzeczeniu okres.

Wobec bezzasadności kasacyjnych zarzutów obraży przepisów postępowania, pozostaje rozważyć zarzuty podniesione w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego. Sąd Najwyższy dokonując oceny subsumcji tegoż prawa przez Sąd drugiej instancji, jest przy tym związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku.

Wracając na grunt niniejszej sprawy, godzi się przypomnieć, że spór dotyczy wywodzonych z art. 81 § 1 k.p. roszczeń M. M. o zasądzenie na jej rzecz od D. sp. z o.o. w K. wynagrodzenia za okres nieświadczenia pracy, do której wykonywania powódka była gotowa, lecz nie została do niej dopuszczona przez pozwaną. W myśl powołanego przepisu, pracownikowi za czas niewykonywania pracy, jeżeli był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy, przysługuje wynagrodzenie wynikające z jego osobistego

zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania - 60% wynagrodzenia. W każdym przypadku wynagrodzenie to nie może być jednak niższe od wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów. Przestankami nabycia prawa do spornego wynagrodzenia są zatem, po pierwsze, gotowość pracownika do pracy oraz, po drugie, niedopuszczenie go do pracy przez pracodawcę z przyczyn leżących po stronie podmiotu zatrudniającego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 60/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 577; z dnia 23 października 2006 r., I PK 110/06, M.P.Pr. 2007 nr 1, s. 43 i z dnia 7 maja 2008 r., II PK 331/07, OSNP 2009 nr 17-18, poz. 230).

Co do drugiej z wymienionych przesłanek kwalifikacyjnych prawa do przedmiotowego wynagrodzenia należy zauważyć, że przepis art. 81 § 1 k.p. nie uzależnia przyznania tego świadczenia od tego, jaka była pierwotna przyczyna decyzji pracodawcy odmawiającej przyjęcia wykonywania pracy od pracownika. Jest tak dlatego, że przyczyna dotycząca pracodawcy nie musi być koniecznie zawiniona w sensie przypisania subiektywnej winy osobom działającym w imieniu pracodawcy. Użyte w komentowanym przepisie sformułowanie "przeszkody z przyczyn dotyczących pracodawcy" nie powinno być rozumiane wąsko, jako "przyczyny spowodowane przez pracodawcę" czy "przyczyny zawinione przez pracodawcę". Przeszkody uniemożliwiające wykonywanie pracy mogą być na potrzeby tego przepisu dychotomicznie podzielone na przeszkody dotyczące pracownika i przeszkody niedotyczące pracownika. Jedynie zaistnienie przeszkód dotyczących wyłącznie pracownika wyklucza zastosowanie art. 81 § 1 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2014 r., I PK 150/13, OSNP 2015 nr 3, poz. 35). Sporne wynagrodzenie przysługuje za gotowość do pracy wyrażaną przez pracownika w czasie trwania stosunku pracy, nawet gdy pracodawca pozostaje w błędnym przeświadczeniu o nieistnieniu lub ustaniu tego stosunku (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 czerwca 1998 r., I PKN 195/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 453; z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 721/99, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 37 i z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 149/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 35). Jeśli zatem pracodawca bezpodstawnie kwestionuje istnienie między stronami stosunku pracy i

nie dopuszcza pracownika do wykonywania umówionego rodzaju pracy w miejscu i czasie do tego wyznaczonym, sytuacja taka wypełnia hipotezę normy art. 81 § 1 k.p. w zakresie omawianej przesłanki nabycia prawa do wynagrodzenia dotyczącej podmiotu zatrudniającego, i to niezależnie od tego, co legło u podstaw owego błędnego przeświadczenia pracodawcy.

Odnosnie do tej przesłanki nabycia prawa do wynagrodzenia z art. 81 § 1 k.p., jaką jest gotowości do wykonywania pracy, wypada podkreślić, że posłużenie się przez ustawodawcę tym kryterium jest zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę właściwości konstrukcyjne stosunku pracy – pracownik zgodnie z art. 22 § 1 k.p. zobowiązuje się do wykonywania pracy, którą w ramach uprawnień kierowniczych oferuje mu pracodawca. Oznacza to, że zachowanie gotowości do pracy, przy przeszkodach występujących po stronie pracodawcy, uzasadnia zachowanie prawa do wynagrodzenia. Gotowość do pracy jest pojęciem mającym znaczenie w sferze faktycznej i prawnej.

Nie należy zapominać, że ceny spełnienia przesłanek gotowości do pracy dokonuje sąd, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. Jest to więc zasadniczo kwestia ustaleń faktycznych. Ciężar udowodnienia przesłanek gotowości do pracy spoczywa na pracowniku (powodzie) dochodzącym z tego tytułu zapłaty wynagrodzenia za pracę. Co do zasady więc, strona niezadowolona z ustalenia dokonanego przez sąd w tej materii może je podważać jedynie w drodze zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Sytuacja przedstawia się inaczej, gdy sąd dokona błędnej wykładni samego pojęcia gotowości do pracy lub poszczególnych przesłanek gotowości i w konsekwencji przyjmie ogólne, aprioryczne założenia co do faktów, które mogą służyć wykazaniu ich istnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., I PK 230/14, M.P.Pr. 2015 nr 12 s. 654-659; z dnia 7 lipca 2016 r., I PK 185/15, LEX nr 2111405; z dnia 25 października 2016 r., I PK 255/15, LEX nr 2155205). Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w niniejszym przypadku. Przedstawiona przez Sąd Okręgowy wykładnia art. 81 § 1 k.p. i sposób subsumcji tego przepisu do stanu faktycznego sprawy należy uznać za prawidłowe.

Pojęcie gotowości do świadczenia pracy od dawna jest przedmiotem wypowiedzi doktryny prawa pracy (zob. A. Kijowski: Pracowniczy obowiązek

gotowości do świadczenia pracy, Poznań 1978), jak i rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Zgodnie z poglądami doktryny prawa pracy (K. W. Baran: Kodeks pracy. Komentarz, tom I, wydanie V, WKP 2020; K. Jaśkowski, E. Maniewska: komentarz aktualizowany do Kodeksu pracy, LEX/el. 2022; L. Florek: Kodeks pracy. Komentarz, wydanie VII, WKP 2017; B. Wagner: w: Kodeks Pracy. Komentarz, red. L. Florek, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, s. 468), jak i Sądu Najwyższego (wyroki: z dnia 2 września 2003 r., I PK 345/02, OSNP 2004 nr 18, poz. 308; z dnia 23 września 2004 r., I PK 541/03, OSNP 2005 nr 7, poz. 94; z dnia 11 stycznia 2006 r., II PK 111/05, OSNP 2006 nr 23-24, poz. 347; z dnia 4 października 2007 r., I PK 126/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 348; z dnia 14 grudnia 2009 r., I PK 115/09, LEX nr 577683 i tam cyt. orzecznictwo), przesłankami gotowości do świadczenia pracy w rozumieniu art. 81 § 1 k.p. są: 1) zamiar wykonywania pracy, 2) faktyczna zdolność do świadczenia pracy, 3) uzewnętrznienie gotowości do wykonywania pracy oraz 4) pozostawanie w dyspozycji pracodawcy. Nie ulega wątpliwości, że gotowość do pracy jest w pierwszej kolejności kwestią świadomości i woli pracownika, a zatem po stronie podmiotu zatrudnionego musi zaistnieć subiektywny zamiar wykonywania umówionego rodzaju pracy, wsparty obiektywną fizyczną i psychiczną zdolnością do świadczenia owej pracy. Zamiar ten pracownik powinien zaś uzewnętrznzić wobec pracodawcy.

Zamiar wykonywania pracy jest zmienną koncentrującą uwagę na przeżyciach psychicznych pracownika. Uprawnionym do wynagrodzenia gwarancyjnego jest bowiem tylko ten, kto mimo niedopuszczenia do pracy realnie chciał ją świadczyć. W większości wypadków odkrycie rzeczywistej woli pracownika jest trudne. Dla ustalenia zamiaru świadczenia pracy obecność pracownika w zakładzie pracy nie zawsze jest konieczna. Zwłaszcza przy przedłużającym się czasie trwania przeszkody wystarczy potwierdzenie przez niego gotowości stawienia się do pracy na każde wezwanie pracodawcy. Analizując kwestię istnienia po stronie pracownika woli wykonywania pracy na rzecz pracodawcy, należy brać pod uwagę między innymi jego sytuację życiową i finansową. Jak skonstatował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 października 2017 r., II PK 257/16 (LEX nr 2401824), w przypadku osoby mieszkającej w innym mieście, korzystającej

z emerytury (wypłacanej po przedstawieniu przez wnioskodawcę świadectwa pracy o rozwiązaniu stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą), jednorazowe lub dwukrotne deklarowanie gotowości do pracy (zgłaszane drogą e-mailową) w okresie około czterech lat od wydania świadectwa pracy, nie stanowi wystarczającego dowodu na pozostawanie w stanie gotowości do wykonywania pracy w rozumieniu art. 81 § 1 k.p., zwłaszcza gdy treść owych e-maili nie wskazywała na jednoznaczną dyspozycyjność powoda, tak faktyczną jak i prawną. Innymi słowy, posiadanie stałego źródła utrzymania i niedogodności związane z realizacją stosunku pracy wynikające na przykład z konieczności dojazdu do odległego miejsca pracy mogą stawiać pod znakiem zapytania szczerość deklaracji pracownika odnośnie do gotowości kontynuowania zatrudnienia u danego pracodawcy.

Z kolei faktyczna zdolność do świadczenia pracy w rozumieniu komentowanego przepisu oznacza pełną zdolność fizyczną i psychiczną do wykonywania obowiązków pracowniczych. Aspekt ten skupia uwagę na relacji zachodzącej między powinnością mającą źródło w umowie o pracę a predyspozycją fizyczną i psychiczną pracownika. Wreszcie pozostawanie pracownika do dyspozycji pracodawcy to stan, w którym pracownik może na wezwanie pracodawcy niezwłocznie podjąć tę pracę w uzgodnionym miejscu, czasie i rozmiarze. Pracownik pozostający do dyspozycji pracodawcy oczekuje na możliwość podjęcia pracy na terenie zakładu pracy albo w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę lub - jeśli pracodawca bezprawnie nie dopuszcza go do pracy - wskazanym przez siebie i zakomunikowanym podmiotowi zatrudniającemu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 września 2003 r., I PK 345/02, OSNP 2004 nr 18, poz. 308 i z dnia 18 lutego 2015 r., III PK 99/14, LEX nr 1677805).

Co się tyczy uzewnętrznienia gotowości do wykonywania pracy, jest ona kategorią stopniowalną. Wynika to z tego, że wiele okoliczności faktycznych, w szczególności odnoszących się do zachowania pracownika, w mniejszym lub większym stopniu zdradza przekaz kierowany przez niego do pracodawcy. Jego ocena dokonywana jest miarą obiektywną, przy czym powinna uwzględniać całokształt okoliczności faktycznych sprawy. Orzecznictwo sądowe w tym procesie

poznawczym jest pomocne, ale w ograniczonym zakresie. Powodem takiego stanu rzeczy jest indywidualizacja zmiennych korespondujących ze sferą faktów. Można jednak wskazać na pewne dyrektywy kierunkowe wypracowane w judykaturze.

Z samej istoty uzewnętrznienia wobec pracodawcy gotowości do pracy, jako jednego z warunków istnienia owej gotowości, wynika, że jest to znane pracodawcy zachowanie się pracownika, które w danych okolicznościach obiektywnie świadczy o tym, że pracownik jest gotów do niezwłocznego podjęcia pracy, gdy zostanie do jej wykonywania wezwany lub dopuszczony. Pracownik może swą wolę podjęcia pracy przejawiać osobiście lub przez upoważnioną osobę. Uzewnętrznienie gotowości do pracy polega w istocie rzeczy na zademonstrowaniu przez pracownika, że jest gotów do pracy. Uzewnętrznienie gotowości do pracy określa się też w orzecznictwie, jako zgłoszenie pracodawcy gotowości niezwłocznego podjęcia pracy. Może ono nastąpić przez każde zachowanie pracownika manifestujące w dostateczny sposób jego zamiar kontynuacji stosunku pracy (art. 60 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a więc zarówno pisemnie, ustnie, jak też przez każde inne zachowanie objawiające wobec pracodawcy wolę pracownika w dostateczny sposób (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1999 r., I PKN 60/99). Może to więc nastąpić, między innymi, w bezpośrednich rozmowach z pracodawcą (osobą reprezentującą pracodawcę), przez telefoniczne pytanie pracodawcy o możliwość wykonywania pracy lub zadeklarowanie jej gotowości i pozostawienie pracodawcy informacji o sposobie komunikowania się (wyrok Sądu Najwyższego z 7 września 2005 r., II PK 390/04, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 209), czy wreszcie korespondencyjnie (listy, e-maile, sms-y). W określonych okolicznościach uzewnętrznienie gotowości do pracy może też polegać na powiadomieniu o zmianie adresu, miejscu pobytu, numeru telefonu itp.

W wyroku z dnia 3 grudnia 2007 r., I PK 149/07 (OSNP 2009 nr 4-5, poz. 35), Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na dodatkowy aspekt sprawy, stwierdzając że istotne znaczenie dla oceny przesłanek gotowości do pracy ma to, czy pracodawca kwestionuje istnienie stosunku pracy oraz to, czy pracownik ma wskazane miejsce świadczenia pracy. Różna będzie bowiem możliwość uzewnętrznienia zamiaru świadczenia pracy przez takich pracowników. W przypadku kwestionowania przez pracodawcę istnienia stosunku pracy, nabycie prawa do wynagrodzenia na

podstawie art. 81 § 1 k.p. nie jest oderwane od gotowości do pracy pracownika, jednak w takiej sytuacji wystarczającą manifestacją tej gotowości ze strony pracownika może być przekazanie przez niego pracodawcy swojego adresu i numeru telefonu, pod którymi można się z nim skontaktować i okresowe przypominanie o woli kontynuowania stosunku pracy.

Co prawda zgłoszenie gotowości do pracy może mieć miejsce także w toku postępowania sądowego, przez czynności procesowe pracownika, z których wynika wola niezwłocznego podjęcia pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2007 r., I PK 117/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 314), jednak nie można uznać, że kwestionowanie przez pracodawcę istnienia stosunku pracy całkowicie zwalnia pracownika z obowiązku pozostawania w gotowości do pracy i uzewnętrzniania tego faktu (wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2009 r., I PK 115/09, LEX nr 577683). Zgodnie z judykaturą Sądu Najwyższego, sam fakt prowadzenia procesu i podtrzymywania żądania ustalenia istnienia stosunku pracy na czas nieokreślony dowodzi jedynie zamiaru podjęcia zatrudnienia po uzyskaniu pozytywnego orzeczenia sądu i nie jest równoznaczny z istnieniem gotowości do pracy w okresie objętym sporem. Należy bowiem odróżnić przesłanki uzyskania wynagrodzenia za czas gotowości do pracy w rozumieniu art. 81 § 1 k.p. od przesłanek ustalenia, że pracownika wiąże z pracodawcą umowa o pracę na czas nieokreślony, lub przesłanek przywrócenia go do pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 maja 2004 r., I PK 486/03, LEX nr 585700; z dnia 12 października 2007 r., I PK 117/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 314; z dnia 20 listopada 2007 r., II PK 80/07, LEX nr 863970; z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 149/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 35; z dnia 14 grudnia 2009 r., I PK 115/09, LEX nr 577683; z dnia 13 lutego 2013 r., I PK 187/12, LEX nr 1554918; z dnia 25 października 2016 r., I PK 255/15, LEX nr 2155205). Niemniej jednak, wystąpienie przez pracownika z powództwem o ustalenie istnienia stosunku pracy lub o dopuszczenie do pracy, może w powiązaniu z innymi faktami stanowić okoliczność potwierdzającą zgłoszenie gotowości do pracy, co ma znaczenie w wypadkach, gdy inne przejawy woli pracownika nie są dostatecznie wyraźne.

Przy krótkich okresach niewykonywania pracy pracownik zasadniczo powinien pozostawać w zakładzie pracy lub miejscu wyznaczonym do jej

wykonywania. Jeżeli okresy te są dłuższe, zwłaszcza gdy pracodawca kwestionuje istnienie między stronami stosunku zatrudnienia, pracownik może przejawiać swoją gotowość, deklarując pracodawcy zamiar podjęcia pracy pod warunkiem dopuszczenia do niej i przebywać w miejscu znanym pracodawcy, z którego może być wezwany do niezwłocznego wykonywania pracy. Dotyczy to także kontaktu przez telefon komórkowy. Pojawia się wówczas pytanie, jak często pracownik ma demonstrować gotowość do pracy, co jest szczególnie istotne w wypadkach, gdy okres niedopuszczenia do pracy jest dość długi.

Jak wskazano wyżej, ocena przesłanek gotowości do pracy zależy od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy, stąd też w kwestii częstotliwości manifestowania przez pracownika gotowości do pracy wyrażano w orzecznictwie różne poglądy, przy akceptacji wyjściowego stwierdzenia, zgodnie z którym bierne oczekiwanie pracownika na wezwanie go przez pracodawcę do wykonywania pracy nie oznacza gotowości do pracy w rozumieniu art. 81 § 1 k.p., jeżeli takiego zachowania nie usprawiedliwiają okoliczności sprawy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 60/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 577; z dnia 23 października 2006 r., I PK 110/06, M.P.Pr. 2007 nr 1, s. 43; z dnia 20 listopada 2007 r., II PK 80/07, LEX nr 863970).

W przypadku jednorazowego wyrażenia gotowości do świadczenia pracy Sąd Najwyższy najczęściej stwierdza, że zachowanie to jest niewystarczające dla przyjęcia po stronie pracownika gotowości do pracy w rozumieniu powołanego przepisu. Stanowisko to wychodzi z założenia, że pracownik powinien aktywnie manifestować pozostawanie w stanie permanentnej (stałej) gotowości do natychmiastowego podjęcia i świadczenia pracy w uzgodnionym miejscu, czasie i rozmiarze, co wymaga systematycznego lub periodycznego powiadamiania pracodawcy o miejscu przebywania i sposobach wezwania pracownika do świadczenia pracy.

I tak między innymi: 1/ w wyroku z dnia 19 maja 2004 r. (I PK 486/03, LEX nr 585700) Sąd Najwyższy uznał, że powódka - nauczycielka - która jeden raz w rozmowie z dyrektorem wyraziła zamiar wykonywania pracy i uzewnętrzniła gotowość do jej wykonywania, nie wykazała gotowości do pracy, ponieważ powinna udowodnić, iż miała zamiar wykonywania pracy i uzewnętrznić go także w

późniejszym okresie, choćby przez deklaracje gotowości do pracy składane na początku kolejnych okresów nauczania w szkole; 2/ w wyroku z dnia 23 września 2004 r. (I PK 541/03, OSNP 2005 nr 7, poz. 94), w sprawie, w której powódka - pielęgniarka - dochodziła wynagrodzenia za gotowość do pracy za okres kilku miesięcy i tylko jeden raz uzewnętrżiła gotowość jej wykonywania, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sam fakt prowadzenia procesu i podtrzymywania żądania ustalenia istnienia stosunku pracy na czas nieokreślony oraz "przywrócenia do pracy" nie jest wystarczający w świetle wymagań art. 81 § 1 k.p.; 3/ w wyroku z 4 października 2007 r. (I PK 126/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 348), Sąd Najwyższy stwierdził, że w okolicznościach sprawy, gdy powódka dochodzi wynagrodzenia za czas dłuższy niż rok, jednorazowe zgłoszenie gotowości podjęcia pracy na początku tego okresu nie może być uznane za wystarczające, dodając jednak, że dla ustalenia spełnienia koniecznych przesłanek gotowości powódki do pracy mogą być przydatne dowody i oświadczenia zawarte w sprawie o ustalenie istnienia stosunku pracy toczącej się w spornym okresie (wykładnią tą Sąd Najwyższy był związany w wyroku z dnia 14 grudnia 2009 r., I PK 115/09, LEX nr 577683.); 4/ we wspomnianym wyroku z dnia 13 grudnia 2007 r. (I PK 149/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 35), w sprawie o wynagrodzenie za gotowość do pracy w okresie 6 miesięcy Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że dwukrotne pisemne zgłaszanie przez powoda (dyrektora klubu sportowego) gotowości podjęcia pracy wraz z prośbą o wskazanie miejsca świadczenia pracy, rozmowa przeprowadzona z ówczesnym prezesem pozwanego na temat dalszego zatrudnienia i wreszcie wystąpienie z powództwem o ustalenie istnienia stosunku pracy, stanowią dostateczne uzewnętrżenie zamiaru świadczenia pracy.

Racją ma skarżąca podnosząc, że art. 81 § 1 k.p. nie odnosi się do zdarzenia jednostkowego, ale stanowi o gotowości do pracy trwającej w określonym czasie. W rezultacie tego zgłoszenie gotowości do pracy musi nastąpić w okresie, w którym pracownik pracy nie wykonuje z przyczyn leżących po stronie pracodawcy i za który domaga się tego świadczenia. Jeśli wcześniej pracownik nie uzewnętrżił wobec pracodawcy woli świadczenia pracy, to zadeklarowanie gotowości do pracy - ze swej istoty - nie może potwierdzać stanu owej gotowości za okresy przypadające przed zgłoszoną deklaracją (wyrok Sądu Najwyższego z dnia

28 stycznia 2011 r., I PK 167/2010 LexPolonica nr 2619110). Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 października 2013 r., II PK 16/13 (LEX nr 1409527), wszczęcie kolejnego procesu o wynagrodzenie z tytułu gotowości skarżącej do pracy za dalszy okres trwania stosunku pracy nie zwalniało powódki od aktywnego manifestowania względem pracodawcy jej stanu prawnej i faktycznej gotowości do świadczenia pracy w tym kolejnym spornym okresie, czego nie wypełniały ograniczone "procesowe" deklaracje o pozostawaniu "cały czas" w nieprzerwanym stanie gotowości do świadczenia pracy, które przybrały formę biernego oczekiwania na wezwanie pracodawcy do podjęcia pracy. Ograniczenie się skarżącej do składanych w prowadzonych procesach "okazjonalnych" deklaracji stanu gotowości świadczenia pracy w zestawieniu z jej biernością w oczekiwaniu na wezwanie pracodawcy do świadczenia pracy nie było wystarczające ani usprawiedliwione, ponieważ pozwany pracodawca uporczywie kontestował kolejne roszczenia skarżącej z tego samego tytułu prawnego (gotowości do pracy w ramach trwającego stosunku pracy), których dochodziła za kolejne okresy. Jednorazowe lub sporadyczne deklarowanie gotowości do pracy w sporze sądowym z pracodawcą o wynagrodzenie za pracę z tego spornego tytułu nie stanowiło wystarczającego dowodu na pozostawanie powódki w stanie stałej gotowości do wykonywania pracy w miejscu i czasie pracy, zwłaszcza że w długim okresie biernie oczekiwała ona na wezwanie pracodawcy, który cały czas uporczywie kontestował sporny stosunek pracy oraz gotowość skarżącej do wykonywania pracy. Ponadto i w szczególności prawomocny wyrok zasadzający na rzecz powódki wynagrodzenie z tytułu gotowości do pracy za okres zamknięty nie stanowił dowodu na dalszą jej gotowość do świadczenia pracy, ponieważ wyrok taki nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej ani nie wiąże na przyszłość (pro futuro) sądu pracy w kolejnym sporze o wynagrodzenie za czas gotowości do pracy za dalszy nieosądzony okres, w którym pracownica (powódka) ograniczała się wyłącznie do biernego oczekiwania na wezwanie pracodawcy do świadczenia pracy, który nadal "uporczywie" nie dopuszczał jej do wykonywania pracy. W ocenie Sądu Najwyższego, przy ocenie zachowania należytej miary staranności pracowniczej wymaganej i koniecznej do nabycia wynagrodzenia z tytułu gotowości do pracy (art. 81 § 1 k.p.) za sporny dłuższy okres zatrudnienia, pracownik

powinien aktywnie manifestować pozostawanie w stanie permanentnej (stałej) gotowości do natychmiastowego podjęcia i świadczenia pracy w uzgodnionym miejscu, czasie i rozmiarze pracy, co wymaga, co najmniej systematycznego lub periodycznego powiadamiania pracodawcy o miejscu przebywania i sposobach wezwania pracownika do świadczenia pracy w formach dostatecznie informujących pracodawcę o stanie gotowości do pracy (art. 60 i 61 k.c. w związku z art. 300 k.p.), co najmniej przez comiesięczne żądanie wypłaty wynagrodzenia z tytułu gotowości do pracy, które - tak jak wynagrodzenie za pracę wykonaną - jest płatne w każdym miesiącu zatrudnienia w miejscu i terminie wypłaty wynagrodzeń za pracę (art. 81 § 1 w związku z art. 86 § 1 k.p.). Takiej miary wymaganej staranności nie spełniało bierne wielomiesięczne (długotrwałe) oczekiwanie pracownika na wezwanie pracodawcy do świadczenia pracy, jeśli pracodawca uporczywie kontestował tytuł prawny do otrzymywania świadczeń ze stosunku pracy.

Tak kategoryczne tezy zawarte w uzasadnieniu powyższego wyroku usprawiedliwione są okolicznościami sprawy, w jakiej zapadło to orzeczenie. Mogą one jednak utracić walor aktualności w odmiennym stanie faktycznym. Judykatura akcentuje bowiem różne okoliczności mające znaczenie dla ustalenia istnienia po stronie pracownika gotowości do pracy. Nakreślony w pisemnych motywach cytowanego wyroku sposób postępowania pracownika dla zmanifestowania pracodawcy woli i możliwości wykonywania pracy mimo zachodzących przeszkód nie wynika z treści art. 81 § 1 k.p. W przepisie tym ustawodawca posłużył się bowiem ogólnym pojęciem gotowości do pracy, nie definiując go. Wyjaśnienie znaczenia tego pojęcia pozostawiono zatem doktrynie i judykaturze. Orzecznictwo sądowe wypracowało pewne wzorce zachowania, by przyjąć istnienie po stronie pracownika gotowości do pracy, zastrzegając jednak, że ocena tej przesłanki prawa go wynagrodzenia zależy od całokształtu okoliczności danej sprawy, które predestynują do określonego sposobu wyrażania przez pracownika zamiaru świadczenia pracy na rzecz pracodawcy. I tak, jak judykatura dopuszcza wszelkie formy demonstrowania gotowości do pracy, tak też nie powinna ona kategorycznie przesądzać o wymaganej od pracownika liczbie i częstotliwości owych manifestacji.

Nie tracąc z pola widzenia przytoczonych wyżej orzeczeń, Sąd Najwyższy w obecnym składzie stoi na stanowisku, że dla ziszczenia się przesłanki gotowości do

pracy (uzewnętrznienia jej przez pracownika) miarodajna jest nie liczba demonstracji ze strony pracownika, ale przede wszystkim całokształt okoliczności sprawy, które świadczą o trwałym zamiarze wykonywania obowiązków pracowniczych. Jeśli z okoliczności towarzyszących da się wyprowadzić wniosek, że pracodawca wiedział o zamiarze pracownika wykonywania pracy, to liczba manifestacji owej gotowości przez zatrudnionego traci na znaczeniu. Jak słusznie zauważono w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., I PK 230/14 (LEX nr 1808542), w świetle brzmienia i celu art. 81 § 1 k.p., uzewnętrznienie przez pracownika gotowości do pracy może nastąpić przez różne, znane pracodawcy, zachowania pracownika (lub osób działających w jego imieniu), z których dostatecznie jasno wynika jego wola niezwłocznego podjęcia pracy w danym okresie, gdy zostanie do niej dopuszczony. Zależnie od okoliczności, różna może być też częstotliwość potwierdzania gotowości. Nie można zatem ogólnie i a priori wskazać, w jaki sposób i jak często pracownik powinien uzewnętrzniać (demonstrować) swą gotowość do pracy.

Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, nie można przypisywać decydującego znaczenia dla ustalenia gotowości pracownika do pracy tylko jednemu elementowi składającego się na treść tego pojęcia, a mianowicie wyrażaniu przez pracownika tejże gotowości wobec pracodawcy. Przeciwnie – zasadniczą rolę w ocenie gotowości do pracy odgrywa występująca po stronie zatrudnionego zamiar wykonywania pracy i zdolność do jej świadczenia oraz dyspozycyjność wobec podmiotu zatrudniającego. O ile bowiem ta przesłanka roszczenia o świadczenie z art. 81 § 1 k.p., jaką są przeszkody w wykonywaniu pracy, dotyczy pracodawcy, o tyle kryterium kwalifikacyjne prawa do spornego wynagrodzenia w postaci gotowości do pracy odnosi się do pracownika i to po jego stronie muszą wystąpić wszystkie czynniki konieczne dla realizacji tejże gotowości, zarówno w sferze wolicjonalnej, jak i predyspozycji psycho-fizycznych oraz sytuacji życiowej. Obowiązek zmanifestowania pracodawcy gotowości do pracy jest swoistym łącznikiem między obiema przesłankami uwzględnienia powództwa opartego na powyższym przepisie. Uzewnętrznia bowiem gotowość pracownika do pracy, mimo istnienia dotyczących pracodawcy przeszkód w jej wykonywaniu i zarazem jest sygnałem dla podmiotu zatrudniającego, że

wspomniane przeszkody nie niweczą wynikających z treści stosunku pracy wzajemnych praw i obowiązków stron, to jest dyspozycyjności pracownika, by gdy tylko ustaną niezależne od niego czynniki, podjąć i wykonywać umówiony rodzaj pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy, w miejscu i czasie przezeń wyznaczonym oraz obowiązku pracodawcy umożliwienia pracownikowi świadczenia pracy i wypłaty należnego wynagrodzenia. Sposób wyrażenia przez pracownika gotowości do pracy powinien być skuteczny wobec pracodawcy, tak aby wiedział on o rzeczywistym zamiarze realizowania przez zatrudnionego obowiązków pracowniczych. Nie potrzeba zatem szczególnych form ani wzmożonej częstotliwości demonstrowania przez pracownika gotowości do pracy, jeśli z zastosowanego przezeń sposobu wyrażenia woli w tym zakresie, pracodawcy znany jest fakt istnienia po stronie zatrudnionego owej gotowości.

W rozpoznawanej sprawie nie budzi wątpliwości występowanie u M. M. woli pozostawania w stosunku pracy z D. sp. z o.o. Dowodzi tego cała sekwencja zdarzeń zapoczątkowanych rozwiązaniem łączącej D. ze Szpitalem umowy o świadczenie usług w zakresie diagnostyki laboratoryjnej i mikrobiologicznej z dniem 30 czerwca 2015 r. i powiadomieniem powódki o objęciu jej ochroną z art. 23¹ k.p. M. M. w czerwcu i lipcu tego roku zwracała się bowiem do pozwanej o informację na temat jej statusu pracowniczego, wykazując gotowość do wykonywania pracy i w zgłaszając tę gotowość na piśmie w dniu 1 lipca 2015 r. O determinacji powódki w staraniach o możliwość kontynuowania zatrudnienia wskazuje także to, że wobec odmiennych stanowisk D. i S. w kwestii przejęcia pracowników laboratorium przyszpitalnego, M. M. zgodziła się na zawarcie z drugą z wymienionych spółek trzymiesięcznej umowy zlecenia na wykonywanie badań laboratoryjnych w dotychczasowym miejscu pracy. Gdy i ta umowy uległa rozwiązaniu wskutek przeniesienia Szpitala do nowej placówki, M. M. wytoczyła powództwo przeciwko S. sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie o ustalenie istnienia stosunku pracy, a po zapadnięciu w tym procesie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 15 kwietnia 2016 r., sygn. akt X P 647/15, oddalającego powództwo, zwróciła się pisemnie do D. o dopuszczenie jej do pracy i wypłatę wynagrodzenia. Wobec nieprzejednanego stanowiska pozwanej, negującego pracowniczego statusu powódki, zdecydowała się ona na wystąpienie na

drogę sądową przeciwko pracodawcy. Po uzyskaniu wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt X P 459/16, nakazującego D. dopuszczenie powódki do pracy na stanowisku młodszego asystenta w laboratorium spółki umiejscowionym na terenie W. i zasądzającego na jej rzecz wynagrodzenie za okres gotowości do pracy od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r., M. M. zwróciła się do skarżącej o realizację orzeczenia sądowego, informując o gotowości podjęcia pracy w jakimkolwiek laboratorium spółki na terenie W.. Otrzymała jednak odpowiedź odmowną. Dopiero po zapadnięciu wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 19 maja 2017 r., sygn. akt IX Pa 38/17, oddalającego apelację D. od orzeczenia pierwszoinstancyjnego, pozwana dopuściła powódkę do pracy z dniem 25 maja 2017 r., a powódkę pracę tę podjęła.

W okresie od czerwca 2015 r. do maja 2017 r. M. M. wielokrotnie i w różny sposób manifestowała zamiar kontynuowania stosunku pracy z D. sp. z o.o. Zgromadzony przez Sady orzekające w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na żadne okoliczności, które podważyłyby prawdziwość tak demonstrowanej woli powódki. Nie stwierdzono bowiem, by posiadała ona w tym czasie inne źródło utrzymania, a wytaczane przez nią procesy sądowe miały na celu uzyskanie wynagrodzenia mimo faktycznego braku gotowości powódki do pracy u strony pozwanej. M. M. miała też psycho-fizyczną możliwość realizacji stosunku zatrudnienia na dotychczasowych warunkach, skoro nie chorowała i nie utraciła zdolności do pracy. Nie zachodziły wreszcie obiektywne przeszkody w stwierdzeniu pozostawania powódki w dyspozycji pozwanego pracodawcy. Nie była bowiem związana innym stosunkiem zatrudnienia, który uniemożliwiałby pracę u pozwanej. Nie opuszczała również swego miejsca zamieszkania na dłuży okres, co mogłoby stwarzać trudności w niezwłocznym podjęciu przez nią pracy na żądanie pracodawcy. Przekazała natomiast pozwanej swoje dane kontaktowe, umożliwiające wezwane jej do pracy we wskazanym miejscu, gdy tylko pracodawca podjąłby taką decyzję.

Co zaś się tyczy sposobu wyrażania przez powódkę gotowości do pracy u pozwanej, należy podzielić pogląd Sądu drugiej instancji, że forma i częstotliwość tej manifestacji zdeterminowane były całokształtem okoliczności sprawy, w tym

postawą samego pracodawcy. Istotne znaczenie w tym zakresie miały okoliczności, którym skarżąca odmawia takiego waloru. Wprawdzie we wspomnianym wyroku z dnia 29 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu nakazał D. sp. z o.o. dopuszczenie M. M. do pracy na stanowisku młodszego asystenta w którymkolwiek laboratorium spółki na terenie W., trzeba jednak pamiętać, że dotychczasowe stanowisko pracy powódki w laboratorium usytuowanym w Szpitalu uległo likwidacji wobec przeniesienia szpitala do innego budynku i zakończenia współpracy między tym podmiotem a pozwaną. Nie można było zatem oczekiwać od powódki, by zgłaszała gotowość do pracy, stawiając się w dotychczasowym miejscu wykonywania obowiązków pracowniczych, skoro nie istniało ono od czerwca 2015 r., a spółka nie wskazała powódce nowego stanowiska pracy. Nie należy też bezkrytycznie odwoływać się do poglądów wyrażonych w wyrokach sądowych zapadłych w innych okolicznościach faktycznych, a dotyczących tej formy demonstrowania woli wykonywania pracy, jaką jest periodyczne zgłaszanie się pracownika w siedzibie pracodawcy. Trudno wszak domagać się od powódki cotygodniowych lub comiesięcznych wyjazdów w tym celu z miejsca zamieszkania w W. do siedziby pozwanej w K.. Wreszcie skoro dotychczasowe, wielokrotne na przestrzeni 2015 r. i 2016 r. ustne i pisemne wystąpienia powódki do pozwanej o dopuszczenie jej do pracy oraz zgłoszenie przez nią gotowości do pracy po wyroku Sądu Rejonowego z dnia 29 grudnia 2016 r. spotkały się ze stanowczą odmową pracodawcy, trzeba uznać, że skarżącej znany był fakt gotowości powódki do pracy w spornym okresie, a od samej powódki nie można żądać dodatkowych form manifestacji woli kontynuowania zatrudnienia. Przyjęcie odmiennego stanowiska oznaczałoby pobłażliwość wobec zachowań pracodawców bezzasadnie odmawiających pracownikom możliwości wykonywania umówionej pracy. Oczywiście pracodawca ma prawo wdać się w spór w razie wątpliwości co do istnienia stosunku pracy z danym pracownikiem i w razie uzyskania negatywnego rozstrzygnięcia w pierwszej instancji sądowej, skorzystać z przewidzianych prawem środków zaskarżenia niekorzystnego wyroku, ale musi liczyć się z konsekwencjami związanymi z prowadzeniem procesu i jego ostatecznym wynikiem, także w zakresie roszczeń wywodzonych z art. 81 § 1 k.p., jeśli pracownik w trakcie całego postępowania sądowego wyrażał gotowość do

pracy u strony pozwanej. Należy zgodzić się z konstatacją Sądu Okręgowego, że w opisanych okolicznościach sprawy, mając na uwadze zachowanie obu stron sporu, nie sposób oczekiwać od powódki dodatkowych postaci wyrażenia gotowości do pracy u pozwanej w spornym okresie czasu, które - wobec nieprzejednanego stanowiska pracodawcy – nie uwłaczałyby jej godności i to nie tylko godności pracowniczej.

Nie podzielając zarzutów i wniosków kasacyjnych, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ oraz art. 98 § 1 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

[as]

I.n